

Na Ukrainie planowy odwrót armii gen. Rydy Smigłego odbywa się w zupełnym porządku.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kubiński gen.-por.**

Posiedzenie sejmu

wtorek 15 b. m.

Konwent seniorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego zniósł mimo niezadowolenia przesilenia gabinetowego potrzebę odbycia plenarnego zebrania Sejmu, gdyż wszystkie stronnictwa są zgodne w tem, że konieczności państwowe winne być zadowolone bez zwłoki.

Marszałek Sejmu wyznaczył pełne zebranie Sejmu na wtorek 15 b. m. g. dz. 11.

Przesilenie gabinetowe.

W ciągu soboty prezydium klubu P. S. L. prowadziło w dalszym ciągu rokowania w sprawie utworzenia większości. Rozpoczęto rokowania od konferencji z klubem N. P. R. Konferencja skończyła się pod wrażeniem, że między P. S. L. i N. P. R. ostateczne porozumienie jest zupełnie możliwe. Następna konferencja prezydium klubów P. S. L. odbyła się z grupą „Wyzwolenia” i okazało się, że rozbieżności w sprawie udziału tych dwu grup w gabinetcie prawie niema. Trzecia natomiast konferencja tym razem z klubem N. Z. L. nie dała rezultatów pomyslnych, gdyż prezydium tego klubu oświadczyło kategorycznie przedstawić tom P. S. L. że na koncepcję gabinetu centrowo lewicowego z udziałem socjalistów klub N. Z. L. zgodzić się nie może. O nieodwołalnej swojej decyzji N. Z. L. zawiadomiło jednocześnie Marszałka Trąmpczyńskiego, który w odpowiedzi na to oświadczył p. Dabanowiczowi, że jeżeli do wieczora nie będzie utworzona większość, zwróci się do Naczelnika Państwa z propozycją powołania gabinetu koalicyjnego o charakterze fachowym.

Niezależnie od ludowców i N. Z. L. obradował klub P. P. S. Po omówieniu sytuacji klub postanowił zdać z niej sprawę na posiedzeniu Rady naczelnej P. P. S., która dopiero powzięła uchwałę w sprawie dalszego zachowania się posłów P. P. S., wobec przesilenia i uczynionych im propozycji wzięcia udziału w gabinetcie.

Około godziny 9 wieczorem zebrali się na narady właściciele wszystkich klubów sejmowych. Należy oczekiwać dalszych narad posłów włościańskich. Narady te mogą zawazyć decydująco na szali rokowań w sprawie utworzenia nowej większości i powołania do Rządu nowego gabinetu.

Posłowie N. Z. L. na sobotnim posiedzeniu opowiedzieli się za dążeniem do za-

wieszenia walk partyjnych i klasowych a za utworzeniem stałego Rządu, jedności narodowej.

Uznano, że Bząd taki byłby najskuteczniejszym środkiem do wzmocnienia siły i powagi Państwa na zewnątrz oraz do zabezpieczenia najpilniejszych potrzeb a mianowicie zawarcia w stosownej chwili pomyślnego dla Państwa pokoju, korzystnego przeprowadzenia plebiscytów, uchronienia Państwa i społeczeństwa przed wewnętrznym zamętem i uzdrowienia finansów Państwa i jego waluty, tudzież życia gospodarczego.

Ewentualny udział N. Z. L. w takim gabinetcie, klub musiałby jednak uczynić zaletnym od dania mu istotnej gwarancji, iż gabinet ten będzie w rzeczywistości Rządem jednolitości narodowej i siły państwowej. O ileby idea takiego gabinetu nie znalazła zrozumienia u wszystkich stronnictw sejmowych N. Z. L. uważałby powstanie gabinetu bezpartyjnego skłóconego z fachowców za możliwe rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego.

W niedzielę przed południem odbyło się zebranie prezydium pięciu klubów zamierzających utworzyć większość sejmową.

Są to kluby: P. S. L., Wyzwolenia, Lewica P. S. L., N. P. R. i P. P. S. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Celem omówienia spraw aprowizacyjnych wybrane podkomisy, w skład której weszli pp. Barlicki, Brejski, Bozhenek, Górny i Wasilewski. Podkomisy odbyła dłuższą konferencję, której wynik przedstawiono o 7 wieczorem plenum zebrania prezydium. Elaborat przyjęto. Prezydium przedstawia go jutro swoim klubom do zatwierdzenia.

W sprawie projektu konstytucji a to: co do punktu dotyczącego jednolitości Sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika Państwa osiągnięto porozumienie.

Dalszy ciąg obrad nad utworzeniem większości sejmowej nastąpi jutro.

W sprawie Cieszyńskiego.

Morawsko-ślęski *Dennik* donosi z Pragi: Kwestyę cieszyńską postanowił rząd jednomyślnie rozstrzygnąć prawnie. Od ładania plebiscytu w Cieszyńsku i na Spiszu i Orawie Czesi nie odstąpią i odrzuca kategorycznie sąd rozjemczy. — Na wypadek zaś, gdyby koalicja obstawała przy bezprawnym ładaniu w sprawie Cieszyńska cały rząd republiki w całości dymisję na ręce prezydenta. Minister spraw zagranicznych Beness, który bawi jeszcze w Paryżu, podzieli również to stanowisko. W kwestyi cieszyńskiej wszystkie partie polityczne bez różnicy są zgodne i solidarne. Jest pewnem, że czwartkowe posiedzenie komisji zagranicznej obu izb i piątkowe posiedzenie plenarne opowie się jasno i kategorycznie przeciwko sądowi rozjemczemu a za szybkim przeprowadzeniem plebiscytu, jakoteż przeciwko jakemukolwiek po-

działowi Księstwa Cieszyńskiego na korzyść Polaków.

Międzynarodowa komisja plebiscytowa wydała rozporządzenie, mocą którego w powiecie Fryszackim listy mają być wylokowane do publicznego przejścia od 16 b. m. na przeciąg dni 14.

Z Gdańska.

Ruch okrętów w porcie tutejszym w ubiegłym tygodniu znacznie się zwiększył. Nawet w czasie pokojowym w porcie Gdańska nie było tak wielkiego ruchu.

Dzienniki tutejsze donoszą, że wielkie warszaty okrętowe w Rewlu zostały zakupione przez kapitalistów angielskich.

Z Kopenhagi donoszą, że rząd duński zamierza znieść w najbliższym czasie wszystkie zakazy wywozu.

Dzienniki tutejsze donoszą, że zgromadzenie konstytucyjne Gdańska zajmie się tylko dwiema sprawami, a mianowicie wypracowaniem konstytucji dla przyszłego wolnego miasta Gdańska i przygotowaniem traktatu, który ma być zawarty między Polską a Gdańskiem w myśl układu warszawskiego.

Groźne położenie w Czechach.

Cz. B. P. Jak donosi *Prager Tagblatt* zaproszono wczoraj po południu p. Lodgema na jako przewodniczącego niemiecko-narodowego klubu poselskiego i p. Krapka jako przewodniczącego niemieckiego Związku rolniczego do prezydenta republiki. W ciągu najbliższych dni mają być zaproszeni przez prezydenta na konferencję także przewodniczący innych partyj niemieckich.

Pravo Lidu donosi z Kladna: Robotnicy Poldi Hueti wstrzymali po południu pracę, a jako powód podali ustawiczne szykany ze strony urzędników i prowokacyjne zachowanie się administracji Poldi-Hueti.

Wszystcy robotnicy zgromadzili się na podwórzach i protestowali wyłączenie przedsiębiorstwa jakoteż netychmiastowe przejście tegoż przez rząd jako własności Republiki. Robotnicy zwrócili się szczególnie przeciwko wielkiej liczbie funkcjonaryszu, których usunięcia żądali, jakoteż przeciwko ustawicznemu wywołaniu maszyn, przez co przedsiębiorstwo traci coraz bardziej na wartości.

Zakłady te mają być kierowane przez komisję, która ma się składać z robotników, urzędników i ekspertów rządu. Robotnicy uważali, że nowo sformułowanemu przedsiębiorstwu będą służyli i że chętnie podejmą się wszelkiej pracy dla tegoż przedsiębiorstwa. Rzeczywiście jeszcze wczoraj wieczorem udał się zastępca rządu do Kladna celem przejścia przedsiębiorstwa.

dowała z bratem Janem, bawiącym za granicą, utrzymywał stosunki z europejskimi rewolucjonistami i przygotowywał powstanie w Polsce. Wyjaśnienie tej kwestyi wymagało chwilowego zatrzymania Tarnowskiego na Zamku w Krakowie.

Jednostajnym, ponurem było życie więźniów w murach „Pokarmelickiego” klasztoru. Bano śniadanie, potem — o ile wolno — spacer, z kolei obiad i znowu spacer, pod wieczorek, noc na pół przespana, na pół zaś przemarszona i znów w dniu następnym ten sam porządek codziennej bezczynności.

Do spaceru służyły wiśniom: ogród t. z. „wielki” dalej mała „Pasička” i ciasny dziedzielniec, oparkowany zwany „Budą” obok klasztoru i jatek. Z ogrodem spacerowym grały realności słusarsza Franciszka Marka, urzędnika magistrata Ignacego Slastkiego, ojca Edmunda, profesora gimnazjum im. Franciszka Józefa I. (dziś gimnazjum im. króla Stefana Batorego) znanego dowódcy oddziału w powstaniu styczniowym, zna tego z ran odniesionych pod Barowem, dalej realności Dyonizego Nizinieckiego, Pasternaka i in. Stąd szły przez zakratowane okienko panie komitetowe, porozumiewały się z więźniami, niosły im słowa pociechy i pokrzepienia.

Ochotnie spieszyli wobec tego więźniowie na promenadę, wybiegali, o ile było możliwym, z małych, parę zaledwie kroków wzdłuż, a jeszcze mniej w szersz liczących cel kaziennych.

Od czasu do czasu odbierali inkwizycyjne wizyty krawnych i przyzwoit, składane im po formie w obecności sędziów śledczych, a połączone zwykle z prezentami w postaci słodyczy i ciastek, w których wnętrzu znaj-

dowała się częstokroć ukryta korespondencja.

Do przemycania tajnej korespondencji używano chętnie nas — maleców — naszej bowiem obudziliśmy podejrzeń u nadzoru więziennego, szafowali nam misy szybko, nie wdawali się w rozmowę z więźniami i nie naradzali sądziów na długą, a nudną kontrolę toczącego dyskursu.

Po zaprowadzeniu sądów wojennych zastrzeżono odwiedzanie politycznych więźniów. Interesowany musiał uzyskać poprzednio pozwolenie generała Reicharta, następnie wysłać ono ze strony referenta dnia i godziny wizyty. Z kolei odprowadzano przybyśa znów od jednego ocalańca do drugiego, zanim zdolał ujrzeć wreszcie oblicze więźnia i wymieścił z nim słów kilka.

W skutek takich zastrzeżeń i utrudnień wzrosła się ilość tajnego porozumiewania się z więźniami przy pomocy niższych organów wojskowych, które się rychło przekonały, iż przy dobrej komitywie z więźniami zdolają w ciągu dwóch do trzech dni zebrać więcej grosza za swoją „niewierność”, niż im płaci rząd austriacki miesięcznie za ich „wierność”.

Swoją drogą, że przy tego rodzaju „tajnych” porozumieniach nie obojędowało się bez przykrych scen i upokorzenia. Rewizya wojskowa, jaka wpadła do domu Nizinieckiego, gdzie zwykłe na strychu szopy gromadziły się komitetowe panie, skierowała swój gniew przeciw obecnej właśnie tamże Leokadyi Schmittowej, żonie znanego historyka Henryka Schmitta, a przewodniczący komisji, generał, zdarł brutalnie welon, jakim zasłoniła twarz w celu niepoznania

Po owem zdarzeniu postawiane war-

Rada ambasadorów.

Konferencja ambasadorów zebrała się wczoraj przed południem pod przewodnictwem Juliusza Cambona.

Konferencja wysłuchiwała raportu o stanie pertraktacji toczącej się obecnie w Paryżu między Polską i Niemcami, zaaprobowała projekt Najwyższej Rady ekonomicznej w sprawie odnowienia i uzupełnienia materjału kolejowego w Europie a wreszcie zbadała wniosek rządu greckiego o dopuszczenie Grecyi do współudziału w różnych komisjach dotyczących Dunaju.

Król belgijski superarbitrom w sprawie Cieszyńskiego.

Times donoszą z Paryża:

Konferencja ambasadorów prosila już króla belgijskiego Alberta o przyjęcie roli superarbitra w zatargu polsko-czeskim o Cieszyńskie.

Król Albert dotąd nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

Przed nowym zamachem w Niemczech.

Berl. Tages Ztg. ogłasza sensacyjną rewelację o tajnej organizacji wojskowej bolszewickiej w Niemczech, która dokonana w najbliższym czasie nowego przewrotu. Dokumenta ogłoszone przez *Deutsche Tages Ztg.* są jednak zdaniem lewicy falsyfikatami, mającymi na celu odwrócenie uwagi od istniejących organizacji wojskowych, służących ruchowi monarchistycznemu, kierowanemu przez konserwatystów i liberałów, którzy za wszelką cenę dążą do odzyskania władzy. przywrócenia monarchii i uniemożliwienia wykonania traktatu pokojowego.

Krassin traci zaufanie Anglii.

Petit Journal dowiaduje się z Londynu, że Krassin w Anglii traci grunt pod nogami. Przy pierwszym spotkaniu wycał on dobre wróżki na Lloydzie George'u i wywołał pewne nadzieje. Przy drugim spotkaniu nie miał on już nic więcej do zaferewania, jak tylko słowa. Radiotelegram moskiewski, który doniósł o rzeczywistych skutkach urojonych wydarzeniach w Rosji, wywołał pewną nieufność w rządzie angielskim. Obecnie wątpią w szczerść Krassina i sądzą, że doniesienia jego o surowcach gotowych do eksportu, były tylko w tym celu uszytane, aby przyskać angielskie koła przemysłowe.

Józef Białynia Chołodecki.

Cezary Haller de Hallerburg i współtowarzysze

w procesie politycznym r. 1863/4.

(Ciąg dalszy).

Zmiana ta pozostawała przez pewien czas tajemniczą w obec organów policyjnych i śledczych rządu austriackiego, a to aż do chwili przyjazdu do Lwowa i uwieszenia tu taj członków Rządu narodowego, czwartego składu, W. Miłowicza (pseudonim Radziejowski). Sam Miłowicz umknął wprawdzie z więzienia „Pokarmelickiego”, dzięki pomocy Komitetu lwowskiego, papiery atoli przy nim znalezione, pozostały w rękach sądu i naprowadzały na ślad organizacyi Komitetu krakowskiego, specjalnie zaś na ślad, iż u Demidowicza w Krakowie, znajdują się przechowane akta galicyjskich komisarzy narodowych, wzięcone mu przez Seweryna Etkanowskiego.

Ofiarą odkrycia tego padła obok Hallera, Tarnowskiego, Bogawskiego. Bauma i Benego, także pani Kujawska z Płockiego, która bawiła w czasie policyjnej rewizyi chwilowo w domu Demidowicza.

Więźniów przewieziono dwoma transportami do Lwowa. Najampród odstawiono tutaj Demidowicza, Hallera, Bogawskiego, Bauma i Benego, w parę tygodni później dopiero Tarnowskiego i Stanisłckiego, a to wskutek podejrzeń, iż Tarnowski już przed wybuchem powstania styczniowego korespon-

ty z rozkazem stanowczego niedopuszczania do rozmów ze strychu budynków Nizinieckiego, rozchulane żelactwo zaś obsypywało tacone i powaśne panie stekiem kpin, satyr i obelg, wygłaszanych w węgierskim i polskim języku.

Powyższe złostrzenia odbyły się zwłaszcza dotkliwie na osobie Hallera i tegoż urodziwej małżonki z domu Helełów, która przybyła do Lwowa, aby być w pobliżu męża, opiekować się niedomagającym od dłuższego czasu więźniem.

I nie dziś niedomaganiu i troskom Hallera, jeśli się zważy, iż osoba jego była w ciągu całego śledztwa specjalnym przedmiotem pocieszeń ze strony inkwizenta. Co powodowało Oiteuburga do takiego postępowania, nie jest wiadomem, to jednak pewne, że gdy Haller powoływał się w śledztwie, jako na dowód treści pokonfiskowanych aktów Komitetu Krak wskiego, usłyszał z ust majora odpowiedź: „istnieją tam wprawdzie papiiski na pańską korzyść, lecz sąd nie jest od tego, aby pana bronieć; przyznaj się, a nie się złego panu nie stanie”.

Już to wogóle niegodnie postępowało w owych czasach sądownictwo austriackie, uważało ono za zadanie sędziego nie wymiar sprawiedliwości, lecz skazanie obłąkanego *couls que couls*, ściganie nie zbrodni, lecz czowicka. Bada więc było, jeśli w ręce sądu dostał się t. zw. policyjny przestępca, zwłaszcz taki, który był już przedtem zapisyany w „czarnej” księdze policyjnej.

(Dokończenie nastąpi).

Wiec Komunistyczny w Pradze.

Pisma ostrawskie donoszą z Pragi: Wczoraj odbył się w Pradze na Staromiejskim Ryнку masowy wiec robotników praszkich. Kilkutysięczny tłum zaległ wielki plac przed ratuszem. — Przemawiał Dr. Smeral, który właśnie powrócił z Rossyi i nadto zabierał głos Muna. Zaraz na początku wiecu pobito pewnego legionarza, który z cokołu pomnika Husa chciał wygłosić mowę przeciwko bolszewikowi Muni. — Robotnicy przybyli na wiec ze sztandarami na których umieszczono napisy: Niech żyje trzecia międzynarodówka, niech żyje rządy rad. — Dr. Smeral z balkonu ratusza wygłosił krótką mowę, w której oświadczył, że wszystko co mówi się o Rossyi jest wielkiem międzynarodowym kłamstwem kapitalistów (!) — Rossya nie jest wprawdzie rajem, ale wielkie masy proletariatu rossyjskiego przygotowują komuż w całej Europie i na całym świecie.

Następny mowca bolszewik Muna robił wyrzuty robotnikom praszkim, że dali się robotnikom Składna sepnąć na drugi plan. Proletariat praski nie stoi już na pierwszym miejscu proletariatu rewolucyjnego, mowca opowiada się jednak, że robotnicy pracy zwrócą się przeciwko podstępnej metodzie dyplomatycznej z jaką w państwie czechosłowackim traktuje się kwestję rossyjską i oświadcza, że już raz musi się wyjaśnić stosunek Czechów do Rossyi sowieckiej. — W dalszym ciągu przemówienia Muna wskazał na fakt, że osiłek wagonów amunicji przechodzi przez Czechosłowację do Polski dla walki ze sowiektami — Jeżeli rząd nie spełni swojej obowiązka muszę to zrobić kolejarze. — Nie śmiać oni przepuścić ani jednego wagonu z karabinami maszynowymi przez granicę Czechosłowacji. — Muna zarządził następnie, że rząd praski dotuje reakcyjną komisję rossyjską, która obecnie przebywa w Pradze, podczas, gdy rossyjski Oserwonny Kozły nie śmie przyjechać do Pragi. — Mowca zarządził wśród burzliwych okrzyków, aby robotnicy komunikacji i robotnicy w zakładach Skody dokładnie kontrolowali, dla kogo produkują armaty, a następnie zaproponował, aby pierwszą lokomotywę, którą zakłady Skody wyprodukują, oddano rossyjskiej republice sowieckiej jako dar honorowy. — W uchwalonej rezolucji żądają zgromadzeni natychmiastowego przywrócenia przyjacielskich stosunków z republiką sowiecką i wyrażają zgodny głos na jej nieufności za jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie. — Charakterystycznym jest, że był to pierwszy komunistyczny wiec w Pradze i że żądania parwa nie zamęciła jego przebiegu.

Morawsko śleski *Dennik* zdaje się pod wpływem komunistycznego zgromadzenia w Pradze samieszka na wstępnie korespondencyjną z Pragi, w której podnosi nadzwyczajnie krotnie niebezpieczeństwo bolszewickie w Czechach i wykazuje, że bolszewizm jest największym niebezpieczeństwem, jakie zagraża Czechom. Bolszewicki sztab generalny, na którego czele stanął dr. Smeral przygotowuje rozstrzygającą bitwę. Ze wszystkich prawie okręgów przemysłowych donoszą o gorączkowej działalności szpieków bolszewickich. Liczne konferencje bolszewickie odbywają się nie tylko w Kłodzku ale także w północnych Czechach w Pradze, Bernie i Słowańsku. Tysiące płatych indywidualów pobierających zółd z fundusów bolszewickich podszuwają robotników i starają się ich pozyskać. Prasa bolszewicka z dnia na dzień staje się coraz bardziej wojowniczą a są fanatycy, którzy prą do ataku szybkiego i nieopóźnionego. Wspólnie z bolszewikami małopolskimi i niemieckimi będą się oni starać o obalenie rządu chociażby na jego czele stali socjaliści demokraci, chociażby socjaliści mieli większość 2/3.

Bolszewicy będą się starali o dyktaturę proletariatu ze wszystkimi okropnościami o jakich czytamy we wiadomościach podawanych z Rossyi. Ale najgorszym byłoby to, że rewolucja bolszewicka byłaby zarazem sygnałem do rewolucji narodowościowej. Zdają się to równocześnie z proklamowaniem republiki rad przez Smerala broklanowaliby Lodgeman i Seeliger oderwanie niemieckich krajów od republiki czesko-słowackiej i przyłączenie ich do Niemiec lub Austrii. To samo srobbiliby Węgry, nie mówiąc już o Polakach. Końca nie można już sobie nawet pomyśleć. 2/5 Czechosłowacji byłoby nam strabowane. Nasze mniejszości i cała Słowaczyna zostałyby ujarzmione. To, co się stało w republice czechosłowackiej, nie byłoby zdolne do życia. Biada nam, jeżeli nie potrafimy się w czasie obrony przed klęską, która nam zagraża. Bolszewicy, to najgorszy nieprzyjaciel, nie tylko kapitalistów i burżuazji, ale całego narodu. Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Nie jest to frazes ani straszak, zagraża nam nieprzyjaciel nie tylko zewnętrzny, ale w większym jeszcze stopniu nieprzyjaciel wewnętrzny.

J. E. Ks. Kardynał Kakowski o Pożyczce Odrodzenia

Polka wyszła z niewoli, ograbiona przez wrogów, obdarta z szat, zubożona. Otożmy ją ciepłem serca, wspomóżmy eżem kto może, obdarzmy hojną ofiarą drogie kamieni, złota i srebra, wreszcie zapisujemy się na pożyczkę państwową polską.

Aleksander Kardynał Kakowski
Arcybiskup Warszawski.

Związek pracowników umysłowych we Francji.

We Francji utworzony został Związek pracowników umysłowych, który ma na celu zrzeszenie wszelkich zawodów umysłowych woliwych i technicznych dla obrony interesów, praw i stanowiska pracowników umysłowych w społeczeństwie. C. T. I. (*Confédération des travailleurs intellectuels*) nie wywiera żadnego nacisku na grupy wchodzące w jej skład, które posiadają zupełną autonomię, otrzymując natomiast poparcie ze strony całego Związku. Związek dzieli się na dziewięć grup: sztuki, nauki, literatury, prasy, wolnych zawodów, wiedzy czystej i stosowanej, urzędników, handlowców, przemysłowców.

Celem Związku jest ustalenie minimum płacy, odpowiedniej do potrzeb pracowników umysłowych każdej kategorii, opracowanie wzorowego kontraktu dla każdej grupy, któryby miał moc obowiązującą. Po 25 latach pracownicy umysłowemu należało się stać społecznymi i stała pensja w wysokości dotychczasowych poborów. Rozstrzygnięcie podobnych kwestyj zasadniczych będzie przedmiotem obrad natychmiast po ukończeniu się Związku.

Jest nadzieja, że Związek wywaleczy sobie odpowiednie przedstawicielstwo u rządu i że autorytetem w imieniu państwa polskiego kras. wyiskoci i inteligencji dokonaniem systematycznie przez cały ciąg wojny i przez te ostatnie lata zimy powojenne.

Wiec urzędników podatkowych.

Dnia 6 czerwca b. r. odbył się pod przewodnictwem prezesa Zasarskiego wiec, względnie walne zgromadzenie Towarzystwa małopolskich urzędników podatkowych, a rozpoczął się od entuzjastycznych, wielokrotnie powtarzanych okrzyków na cześć cieżnego powodzenia naszej Ojczyzny, na cześć Naczelnika Państwa i rowej potężnej, a dzielnej armii.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności wydziału, przeprowadzono dłuższą dyskusję, po której uchwalono szereg rezolucyj. Najważniejsze opiewają:

1. Przy uchwaleniu skemtu płac mają być urzędnikom Małopolski pelcroze do wysługi wszystkie lata, spędzone w służbie państwowej (a nie, jak się projektuje maximum 20 lat).

2. Uposażenie statutu urzędników podatkowych (kasowych) w znacznym wyższą ilość posad od VIII. do V. kategorii płac, przyczem „niższymi” posada w tym statucie miałyby być X klasa rangi.

3. Wiec pozostaje na stanowisku, iż ze względu na dobro Państwa i urzędników, stanowczo należy odrzucić tu i owdzie podniesione myśli twierzenia w stanie osobowym urzędników państwowych czwartej grupy.

4. Natychmiastowe przyznanie odnośnych tytułów tym wszystkim urzędnikom podatkowym, którym w dniu 1 czerwca b. r. należało się w drodze czasowego awansu pobory 5szej rangi.

5. Zarządzenie, aby wszystkie zalegające personalia urzędników podatkowych Małopolski (wyższe pobory, trzyniecica, czterolecia, koszty podróży, przeniesienia, przedstawienia, rekursy) zostały bezwarunkowo w ciągu jednego miesiąca zrealizowane, a w przypadku nie mogły bez zasadniczej przyczyny zalegć dłużej jak przez dwa miesiące.

Niemniej władze I. instancji (inspektoraty skarbowe) winny sprawy osobowe bez jakiegokolwiek zwłoki przedkładać władzy II. instancji.

6. Zarządzenie, aby urzędnikom podatkowym (kasowym) dasygnowanym na podróże urzędowe, koszty na nie były z góry przed wyjazdem odpowiednio szalicowane;

7. Natychmiastowe wydanie zarządzenia w kierunku umożliwienia korzystania z urlopów wypoczynkowych w czasie letnim;

8. Zapoznanie w jak najkrótszym czasie zmieszonych urzędów podatkowych w komisjach pracy kancelaryjnej, urządzenie biurowe, jak wieszadła, meble, stoły, spluwaczki, uzupełnienie bibliotek urzędowych, i z rządemie przeprowadzenia adaptacji znajdujących lokali urzędowych;

9. Przyznanie obu odpowiedzialnym kierownikom urzędów (kas) dodatku za nierównowagę, a to w stosunku do poruczonego zakresu działania, względnie rozmiaru agend urzęd. jednak nie w mniejszej kwocie jak 300 marek miesięcznie;

10. Przyznanie urzędnikom kasowym fungującym w charakterze kasyerów specjalnego datku z tytułu tzw. „mauca” w miesięcznej kwocie co najmniej 100 marek;

11. Zarządzenie rozpisanie konkursów na wolne posady w urzędach kasowych (podatkowych), gdyż w Małopolsce obecnie znikli już oddawna z horyzontu tzw. praktykanci, jako rezerwa urzędnicza;

Warunkiem przyjęcia ma być świadectwo ukończenia szkoły średniej z maturą.

12. Zarządzenie, aby nie stawiano przeszkód przy przeniesieniach urzędników do innych dzielnic Polski. O ile bowiem urzędnicy się przenoszą, to nie tylko w celu poprawy swego losu, ale są przenoszeni dla tego, że są na nowem miejscu potrzebni i służą tej samej Ojczyźnie.

13. Zarządzenie, aby w miejsce dotychczas pobieranego ryczałtu w kwocie 29 funtów na prawienie urzędów kancelaryjnych, przybory kancelaryjne były urzędnikom w potrzebnej ilości dostarczane w naturze.

14. Wiec musi również uprząć się, aby na przyszłość na podstawie pewnego jednego sporadycznego wypadku nie oceniano pracy ogółu i jakości jej nie kwestyonowano.

15. Wiec stwierdza, że według wyrażenia prezesa dyrekcyi Skarbu, lustratorowie urzędów podatkowych są okiem władzy, że przeto w nich jako wychodzących z rona urzędników podatkowych, a snających najlepiej ich potrzeby, wiec ten pragnie usnać przychylnie, życzliwie i solidarne stanowisko we wszystkich wyżej przedstawionych postulatach, zdających się do podniesienia stanowiska zawodowego i osiągnięcia wspólnego dobra.

16. Wiec stwierdza, że z powodu nierównomiernego traktowania urzędników państwowych a pozostawienie zupełnie na uboczu urzędników podatkowych (kasowych), wielu z nich przechodzi do innych lepszych uposażonych gałęzi służby, lub przenosi się w inne dzielnice Państwa. Ten stan rzeczy doprowadzi niedługo do tego, iż do służby kasowej będą musieli być przyjmowane siły niekwalifikowane, a uposażenie ich będzie musiało być wydatniejsze, od tego, jakiego dziś ukwalifikowani urzędnicy się domagają.

17. Wiec wzywa wreszcie wybrać się mające dziś tj. 6. czerwca b. r. przyzdyum Wydziału Towarzystwa, aby najdalej do 30 dni zwołało w jednym z większych miast zachodniej Małopolski ponowny ogólny wiec galic. urzędników podatkowych, a to w celu stwierdzenia, czy i o ile powyższe ekromne postulaty znalazły widoki powodzenia, względnie w celu wytyczenia nowych dróg do ich zrealizowania.

Podczas wiecu, udała się z jego ramienia wybrana deputacja do p. Prezesa Bugay celem zakomunikowania mu zapadłych uchwał i przedstawienia dalszych postulatów. Pan Prezes Bugno przyjął deputację bardzo życzliwie i dał obowiązujące zapewnienia popierania w miarę możności omawianych postulatów. Walne Zgromadzenie nie przyjęło rezygnacji wydziału i oświadczyło mu swoje pełne zaufanie, a zarazem zaznaczyło, iż w zupełności solidaryzuje się z jego dotychczasowymi dążnościami.

Uchwalono, iż od 1 czerwca 1920 at do czasu uchwalenia pragmatyki służbowej, wysokość wkładek ma wynosić 10 Mk. miesięcznie.

W wielkiej liczbie wniesione wnioski przez członków, zdające tak do poprawy losu kolegów, jak w kierunku uproszczenia instrukcyi rachunkowości kasowej, zostały przekazane wydziałowi do zrealizowania.

Na zgromadzeniu był obecny delegat dyrekcyi skarbu w osobie radcy Szumskiego.

Obrady w podniosłym nastroju trwały do godziny 4 po południu, a zakończyły się podjęciem przez członków Towarzystwa przez prezesa za poniesione trudy, jakoteż gorącym zaspelowaniem do patriotycznych ogólnie usnanych uczuć urzędników kasowych, by ci przy obecnej rozpisanej pożyczce państwowej „Odrodzenia” przychylni się wszelkimi siłami do jej powodzenia.

Złotone odznaczenia i metale pamiątkowe zostaną przekazane na Skarb narodowy.

Ostateczna wymiana banknotów koronowych.

Ministerstwo skarbu zarządziło telegraficznie, by przy ostatecznej wymianie banknotów koronowych (poniżej 100 Koron) nie ograniczano sumy przedstawionej przez stronę do wymiany a więc, aby wymieniano każdą kwotę przedstawioną do wymiany chociażby nawet przekraczała 15 000 Koron.

Przy obecnej wymianie nie będą więc wydawane kwity depozytowe, a kwity wydane przy powszechnej wymianie będą obecnie realizowane na gotówkę, t. j. wypłaci się stronom w markach polskich kwoty, na jakie kwity te opiewają.

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki 1. 10.

KRONIKA

Lwów 14 czerwca 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 15 czerwca.
Rzym. kat.: Wits Mod.
Gr. kat.: Nikitora.
Słowiański: Witolda.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52
zachód słońca o godzinie 18 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe
18 stopni.

W dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej* ogłoszone jest „Bosporządzenie Namię tniczej w sprawie podwyższenia opłat za oglądziwy zwierząt rzeźwawch, oraz mięsa z nich i za oglądziwy zwierząt przed wydaniem pasportów”.

— 1,200,000 marek na Pożyczkę Odrodzenia. Polskie Tow. Pedagogiczne zajęło się gorliwie sprawą Pożyczki Odrodzenia.

Wybrany do tego celu komitet postanowił rozwinąć taką samą akcję wśród sfer rodzicielskich tworząc z każdej szkoły centrum propagandy. Zarząd główny P. T. P. wydał już do liczących w kraju swoich oddziałów specjalną instrukcję pouczającą, w jakiej formie można najdopowiedniej prowadzić propagandę subskrybowania pożyczki państwowej. Referentem tej sprawy jest p. Bzjes, który zorganizował grona nauczycielskie do zbiorci subskrypcyj na terenie lwowskim wśród sfer rodzicielskich.

Dotychczasowa akcja postępuje bardzo pomyślnie i dała już dotąd rezultaty nader powatne, gdyż, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, samo nauczycielstwo dotychczas subskrybowało na pożyczkę państwową powyżej miliona i 200 tysięcy marek, co świadczy nader pochlebnie o poczuciu obywatelskich obywatelskich naszego nauczycielstwa szkół powszechnych.

— Na cele plebiscytu kresów zachodnich zebrano w świecie strzytowskiem kwotę 11,500 Mk. 80 funt. Pieniądze te przesłało starostwo Komitetowi obrony kresów zachodnich we Lwowie.

— Dziennikarze z terenów plebiscytowych Mazowsza, Warmii i powiatów nadwiślańskich uchwalili założyć w Olsztynie związek redaktorów polskich z powyższych terenów celem tem owońniejszej pracy zbiorowej.

— Generałna dyrekcya loteryi państwowej ogłasza iż ciągnięcie drugiej klasy pierwszej polskiej państwowej loteryi klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę t. j. 15 i 16 czerwca 1920 o godzinie 8 1/2 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat 1 67 (Kasyno urzędników państwowych) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta (w tym jednego rejenta) przez prezydenta wyznaczonych.

— W sprawie telegramów. Do Ministerstwa poczt i telegrafów napływają skargi na niezrozumienie telegramów do miejscowości, które jeszcze nie figurują w spisach urzędowych. Ponieważ obecnie nie ustalono jeszcze granic Państwa Polskiego i z powodu wciąż przybywających nowych miejscowości, wykazy miejscowości nie mogły być drukowane i rozsyłane wszystkim urzędom. Ministerstwo poleciło w wypadkach niedostarczenia nieznanych miejscowości, telegramsy bezwarunkowo przyjmować na odpowiedni adres nadawcy.

Telegramsy takie będą skierowane do najbliższych punktów od niemianych miejscowości, z ką będą odsyłane do miejsca przeznaczenia.

— Pociągi do Zakopanego i Krynicy. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi:

Powrót od dnia 13 czerwca 1920 wstrzymuje się bieg wagonu bezpośredniego Lwów Zakopane przy pociągu pospiesznym nr. 10 (Lwów odjazd 23 10) natomiast prowadzić się będzie wagon bezpośredni Lwów Zakopane I. II. i III klasy przy pociągu osobowym nr. 23 ze Lwowa do Krakowa zaś pociągiem pospiesznym do Zakopanego (przyjazd o godzinie 11 55).

Powrotny bieg wagonów bezpośrednich z Zakopanego do Lwowa pozostaje bez zmiany (Zakopane odjazd 17 50 Lwów przyjazd 7 55).

Z dniem 13 czerwca 1920 wprowadza się bieg wagonu bezpośredniego I. i II. klasy ze Lwowa do Krynicy i z powrotem przez Tarnów. Odjazd ze Lwowa pociągiem pospiesznym nr. 10 (o godzinie 23 10) przyjazd do Krynicy o godzinie 13 20. Z powrotem odchodzić będzie wagon bezpośredni z Krynicy do Tarnowa pospiesznym (odjazd o godzinie 15 50) od Tarnowa zaś pociągiem osobowym nr. 15 (Lwów przyjazd o godzinie 7 30).

Równocześnie wstrzymuje się bieg wagonu bezpośredniego I. i II. klasy Lwów-Krynica przez Sambor-Sanok (Lwów odjazd o godzinie 22 30 — Krynica przyjazd o godzinie 19 45) z powrotem (Krynica odjazd o godzinie 9 40 — Lwów przyjazd o godzinie 7 00) w jego zaś miejsce wprowadza się przy tych samych pociągach jeden wagon osobowy III. klasy dla bezpośredniej komunikacji Lwów-Krynica i z powrotem.

— Pogrzeb oficera francuskiego kapitana Jana Larrey'a i żołnierza Piotra Mallochlet'a odbył się w sobotę z wielką okazałością. Po Mszy św. w kościele OO Jazuitów trumny umieszczono na lawetach owiniętych w sztandary francuskie. Nastąpił ogromny pochód, który stwierały szeregi żołnierzy z wyciągniętymi szablami, kompania bojowa Hallerczyków i orkiestra wojskowa. Długi szereg wieńców i bukietów zdobnych w trójbarwne wstęgi, był wyrazem współczucia.

Za trumnami oficera i żołnierza postępował dowódca O. G. gen. Lamexan, komendant miasta pułk. Liada z delegacją oficerów polskich, major Medina w bardzo licznej gronie oficerów armii francuskiej, rozmaite delegacje i rzesze publiczności. Nad grobem wygłoszono mowy poezjalne.

Komendant Medina szef grupy personalu francuskiego we Lwowie, nadał nam następujące podziękowanie pod adresem Lu dacei m. Lwowa: „Przybyliście licznie, aby odprawić do grobu naszych dwóch drogiech towarzyszy Francuzów, którzy przed kilku dniami padli ofiarą strasznego wypadku. Zebraliśmy się tłumnie tego ranka w pochodzie konduktu pogrzebowego. Światłość poprzedzającej go ceremonii religijnej, podniosły wspomniane śpiewy artystów opery, którzy z własnej inicjatywy ofiarowali swój współdziałanie. Kilka osób odruchem pobożnym złożyło bukiety kwiatów na trumnach trójbarwowych. Władze polskie, wojskowe i cywilne, które mi już wyraziły gorącą kondolencję ustnie, czy też piśmiennie, zaszczytliły obecnością a swoją rączką obrzęd. Był to w istocie hołd uroczysty, złożony przez Polskę dwóm synom Francji, którzy zginęli w jej służbie. W sprawozdaniu, które dziś wieczorem wyoyłam do Najwyższej komendy francuskiej i do Prezydenta Francji, z przyjemnością zaznaczyłam objawy głębokiej sympatii, które okazało nam obywatelstwo Lwowa przy tej okazji. Przyczynia się one bezwzględnie do zjednoczenia więzów przyjaźni, która od dawna już łączy dwa wielkie kraje: Francję i Polskę. Jako szef grupy personalu francuskiego we Lwowie śię Wam z głębi serca najserdeczniejsze dzięki. Medina“.

— Pamięćki wojenna. Szesną organizacji publicznych i społecznych gromadzi u siebie, obok szlachetnych pojedynczych, pamiętki z okresu wojny wszechświatowej, obrazujące stopień i rodzajniszczenia Polski. Cenne o wielkiej wartości dziełowej i kulturalnej przedmioty nie powinny ujść oka publiczności, a będąc obecnie rozproszone, w składy wiele na usystematyzowanie, gdyby przed zastaniem przekazanem do zbiorów muzealnych mogły być już teraz na widok publiczny wystawione. Urządzone na jesień b. r. wystawa przeciwpożarowa w Warszawie pragnie w jednym ze swych działoów zebrać między innymi w formie poglądowej możliwie wszystkie materiały nie tylko w zakresie zniszczeń w budowlach, przez wojnę spowodowanych, lecz jednocześnie wszelkie te materiały najrozmaitszymi zbiorami i okazami, ilustrującymi rządy okupantów, sposób i rozmiar dokonanych zniszczeń wraz ze wszelkimi dowodami, odnośnymi. Zdjęcia fotograficzne, odciski, modele, plany, mapy, rozmaitego kalibru i rodzaju narzędzia śmierniczące znalazły tu miejsce powinny. Zbiórki prace oraz instytucje, posiadające rzeczone materiały, rzeszą przyjąć okazje (do zwrotu po zamknięciu wystawy) do biura komitetu wystawy (Al. Jerozolimskiego 55 w Warszawie) do dnia 10 sierpnia b. r. — Każdy okaz lub całość okazów, stanowiąca jedną serję należy opatrzyć napisem nadzysłajęcego z nazwiskiem miejscowości, adresu i daty, z której okaz pochodzi. Pamiętki wojenna przyjmowane są na wystawę bezpłatnie. Imienny wykaz wystawców będzie dołączony do „Przewodnika Wystawy“.

— Inwalidzi, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego lub mogą pracować w warsztatach jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie ziemi, t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą celem sporządzenia przygotowawczej ewidencji wnieść wnioski albo za ręce Prorektora gen. Józefa Hallera (Zakopane, Barabasówka), albo do dyrekcji Towarzystwa (Kraków, Basztowa 9) lub do delegatary lwowskiej Towarzystwa (Namiestnictwo — Lwów, Emil Bratro, st. rad. a Namiestru.)

W podaniu ma być wyszczególnione:

- 1. imię i nazwisko patentu, 2. miejsce przynależności i adres obecny, 3. rok urodzenia, 4. formacja wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5. wysokość przysnanego proc. niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6. wysokość przysnanej renty i przez którą władzę wojskową, 7. obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec itp.), 8. stosunki majątkowe.

O nadaniu ziemi mogą się ubiegać inwalidzi następujących formacji wojskowych:

- a) inwalidzi polskich Legionów I, II i III. Brygady; b) inwalidzi Legionów Pułaskich (kom. Gorczyński); c) inwalidzi I, II, III. Korpusu Wojsk Polskich; d) inwalidzi b. armii gen. Józefa Hallera IV. dywizji Żeligowskiego, dywizji syberyjskiej (kom. Duma i Ramta), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowski) i Legionu Bajonczyków (kom. Sobalski); e) inwalidzi obecnych Wojsk polskich.

— Uroczystość w gimnazjum SS Urszulanek. W żeński gimnazjum realnem SS Urszulanek we Lwowie wypadła 2-g rocznica matura bardzo dobrze, gdyż na 31 abiturjentek uzyskała 10 odznaczenie, a nie było ani jednej reprobaty, a to dzięki zdolności i wyjątkowej pracowitości uczennic. Z uroczystością r. zdania świadectw dojrzałości złączyła się uroczystość potęgania przenoszącej się do Poznania dyrektorki gimnazjum prof. Matki Salezyi, ukończającej przez ogół sześć gimnazjum.

Po nabożeństwie w obecności przełożonej konwentu SS Urszulanek, przemówiła do maturzystek matka Salezya, a jedna z abiturjentek potęgała serdeczną przemową grono profesorów i w szczególności zasłużoną dyrektorkę a wręczone kwiaty były symbolem wdzięczności i uznania pracy Matki Salezyi

— W bursie Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie będą w r. szkolnym 1920—21 do obsadzenia miejsca dla wychowanków Polaków, uczniów szkół lwowskich średnich (gima. VI. i VIII. szkoły realnej I. i zawodowych szkół przemysłowych, Akad. handl.) oraz praktykantów rzemieślniczych i handlowych. Osłata 400 Mk. i obowiązek dostawienia 140 kg. żywności po cenie maksymalnej. Podania opatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem, względnie świadectwem moralności i 5 Mk. na pokrycie kosztów pocztowych należy wnieść najdalej do dnia 30 czerwca b. r. pod adresem: Zarząd bursy Grunwaldzkiej Lwów, Królewska 3. Blizszych informacji udziela Dyrekcya.

— Wies inwalidów odbył się wezorsj na pl. Gostewskiego. Zebrało się liczne grono uczestników, oraz wódy i sieroty poległych i zaginionych. Obrady zajął prezes Związku inwalidów Maguder, poczem referat o położeniu inwalidów wygłosił p. Osuna z Warszawy. Po dyskusji uchwalono doma-

gać się: 1. natychmiastowego uchwalenia ustawy o wyposazeniu inwalidów, t. dziek wódy i sieroty poległych i zaginionych; 2. natychmiastowego wyłączenia inwalidom 300 proc. dodatku do rent; 3. wstąpić wzywom i sierotom do poległych i zaginionych kasiołków państwowych; 4. uwzględnić prośb inwalidów o trafiki; 5. bezwzględnie zatwierdzenia sprawy przydziału soli inwalidom; 6. przyznania inwalidom bezpłatnych kart tramwajowych.

Po wiecu ruszyli inwalidzi pod pomnik Mickiewicza, a następnie przed ratusz. Wybraza na wiecu deputacya wręczyła prezydentowi miasta memoriał, zawierający uchwalone postulaty.

— Walne zgromadzenie kongregacyi kupieckiej odbyte onegdaj w sali Stowarzyszenia kapeców zajął prez. Kauczyński, który wyraził hołd Armii Polkiej i Naczelnemu Wodowi, oraz wesał do subskrybowania Poltyki Odrodzenia.

P. Hoszkowski omówił projekt zjazdu kupiectwa polskiego, który ma się odbyć w Warszawie, poczem wybrano komisję zjazdową dla zwołania się urzędzeniem zjazdu kupców Małopolski, oraz zwołaniem ogólnego zjazdu. Na wniosek p. Mekymowicza postanowiono zjazd kupców małopolskich przyspieszyć i urządzić go w najbliższych miesiącach.

Kongregacya uchwaliła przystąpić do Tow. „Swoj do swego“ za członka założyć ciela oraz przedsięwziąć gremialne przystępowanie członków kongregacyi do Towarzystwa.

— Studenci Politechniki warszawskiej, zebrani na walnem zgromadzeniu Tow. Bratniej Pomocy studentów tejże Politechniki, zwrócili się do Ministra oświaty z prośbą i żądaniem natychmiastowego podjęcia starań, by z początkiem przyszłego roku szkolnego akademicy obywatele polscy mogli być przyjmowani na Politechnikę we Wrszawie bez żadnych trudności, następnie są dają nieswobodnego poczynienia kroków zmierzających do podporządkowania Politechniki we Wrszawie polskiemu Ministerstwu oświaty zaś do senatu akademickiego Politechniki warszawskiej i do całego społeczeństwa polskiego zwracają się z usilną prośbą o poparcie i spopularyzowanie powyższej akcji.

— Strajk warszawski złamany. Kurjer Polski wie: W liczbie około 150 członków S. S. S. podzieleni zostali na 3 zmiany i przystąpili zaraz do całkowitego uruchomienia linii tramwajowej Nr. 3. O godzinie 12 30 wyruszyły z remizy wokotowskiej pierwsze wagony. Czynałość konduktorów w pełnią przeważnie akcent. W gatowni stan bez zmiany. Przy udziale członków S. S. S., którzy zastępują strajkujących robotników, uruchomiono trasy miejskie z wyjątkiem Teatru wielkiego, gdyż odbywają się tam próby. Teatr Wielki dziś będzie czynny.

— Powrót inwalidów z Syberji. D. 5 b. m. przybył do Warszawy na etap Puwaski państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników pierwszy transport inwalidów polskich z Syberji, w liczbie 246 osób, a wraz z nim i 26 osób wywilnych. Na etapie oczekiwał inwalidów jenerał komisarz urzędu do spraw powrotu, p. Kazimierz Pawlikowski, w towarzystwie rzędzających, delegacya oficerów i żołnierzy garnizonu warszawskiego z orkiestrą, przedstawiciel armyjskiego Gierwegnego Kryża, major Beckman, przedstawiciele kilku ministerstw i wiele osób z miasta. Pociąg sanitarny z r. 16 nadjechał punktualnie o godzinie 9 rano witalny hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła...“.

We wszystkich okazach wagonów można było widzieć zdziwienie i zapłakane twarze, które jakgdyby nie wierzyły, że to już Warszawa.

Po złożeniu raportu przez pułkownika Hurchel, do wódek tramwaju, inwalidzi przeszli przy dźwiękach orkiestry do baraku, w którym urząd do spraw powrotu przygotował dla nich śniadanie. Pracownicy biura rozdzielali papierosy, zapłki i czekoladę ofiarowaną dla inwalidów przez amerykański Gierwony Kryż.

Podczas śniadania wygłoszono kilka podniosłych przemówień i wznosząco okrzyki na cześć Naczelnego Wodza, Naczelnika Państwa, na cześć Sejmu i Rządu polskiego. Jednocześnie wstąpił inwalidzi depesze pod adresem Naczelnika Państwa Marszałka Sejmu i Prezesa Ministrów.

— Pomnik bohaterki. Uroczystość poświęcenia pomnika ku uszczeniu zasłużonej; przez Niemców Miss C. velle odbyła się w sobotę w Paryżu przy licznych współudziale publiczności. Minister Mansille wygłosił przemówienie, w którym sławił historię tej bohaterki.

— Podatek kawalerski. We Francji wprowadzono ciężki i surowy podatek na starszych kawalerów i stare panasy. W senacie długo debatowano nad tą kwestyą i zdania były podzielone, czy wogóle dobrowolne etatne panieństwo egzystuje. Minister skarbu był

zdania, że każda panpa może wyjść za mąż, jeśli chce i z powadą odrzucić statystyczne dane, które wykazują artwość kobiet we Francji nad mężczyznami w liczbie 3 milionów. Kwestyę rozstrzygnęły same kobiety. Mianowicie Związek kobiet, domagających się prawa głosowania wysłał do ministra skarbu list tej treści: „

„Dyskutowano w senacie nad kwestyą obłożenia kobiet podatkiem kawalerskim na równi z mężczyznami. Obywiele chwalebnie uczuciemi senatorowie uznawali, że podatek ten winien być zastosowany tylko do mężczyzn, albowiem dobrowolnie kobieta w stanie niezamężnym nie pozostaje. Nieradługo jednak zostanie wniesiony do senatu projekt równouprawnienia politycznego kobiet. Będziemy miały sposobność oświadczenia, że ponosząc równe ciężary wobec państwa mamy równa prawa z mężczyznami“.

— Kurs wakacyjny dla nauczycieli szkół średnich, pragnących zdobyć egzamin kwalifikacyjny z matematyki: fizyki, urządzony przez T. N. S. W. odbędzie się we Lwowie. Dzieki temu iż wykłady obiecali objąć profesorowie Uniwersytetu i Politechniki lwowskiej, kurs ten stanie na wysokim poziomie. Zgłoszenia uczestników, którym Kolo lwowskie zapewnia pomieszkankę i utrzymanie po załatwieniu ewent. zadeczeń należy najdalej do 20 czerwca pod adresem zarządu głównego T. N. S. W. Warszawa, Bracka 18.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 16 b. m. o godzinie 6 m. 30 wieczorem odbędzie się sebranie tygodniowe, na którym prezydent dr. Aleksander Razyński wygłosi odczyt na temat „Techniczna odbudowa jest podstawą zagospodarowania odlegów“.

— Zebranie Związku literatów polskich odbędzie się we czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Gasyety Lwowskiej.

— Z Rady szkolnej krajowej. Wzywają się wszystkich nauczycieli publicznych szkół powszechnych, służyących w Wojsku Polskiem do podania swych dokładnych adresów odnośnym Radom szkolnym okręgowym. W zastępstwie dr. Zynelshi.

Doroczne Walne Zgromadzenie Związku katolicko społecznego odbędzie się 15 czerwca o godzinie 4-30 po południu w Czytelni katolickiej, ul. Piakarska 1 28.

Notatki literacko-artystyczne

„Nowa Polska“ nr. 24. Treść numeru: Jan Grzegorzewski. „Zadania nasze na Wschodzie“. — Jawir: „Zmianst prawa stanowienia o sobie — jedno pasmo bezwarwi“. — Sprawy śląskie. — Edward Ligecki: „Rota Śląska“. — Przeciw pogwałceniu traktatu. — Na terenach aleksydotowych — Na widowni politycznej. — Wzwanie do Wilna. — O książce dla Krzemieńca. Echa. A. W. Wystawa sztuki dziecka. Zpiski. Morze i siemna Pomorska. Polska a Maxowa ewangelickie. — Złote gospodarze. W odcisku: Michał Rolle, kasiel Jan Parandowski. — Malbork: Z tygodnia na tydzień.

Z MUZYKI.

Owacyjnie przyjęcie, jakie zgotowano Adamowi Didurowi we czwartek 10 b. m. w sali Tow. muzycznego stwierdziło dowodnie, że miłośnicy okres ośmioletni nie zdolali przerwać duchowego kontaktu istniejącego od szeregu lat między tym wielkim artystą a publicznością lwowską. Wspaniale i porywane kreacje sceniczne tego śiawaka — a na ich czele Meffsto we „Faustie“ — utkwiły zbyt silnie w pamięci wszystkich, którym dane było uczestniczyć w tych ustatkach artystycznych.

Witam więc wielkiego z Bożej łaski artystę serdecznie i owacyjnie, niezależnie od programu zastosowanego do estrady koncertowej, po którym audytorem nie mogło się spodziewać cwych potężnych wrażeń, nieodłącznych od występów Didura w operze. Scena jest i pozostanie najwłaściwszym terenem do popisu dla tej indywidualności artystycznej, estrada jednak, krepująca sztukę odtwórczą Didura pod wieloma względami, umożliwiała natomiast rozszerzenie programu i włączenie pieśni, zwłaszcza pieśni polskiej, która znajduje w naszym gościu idealnego wzrost wykosawcy. To jedne kruszc, druga przedstawia niewątpliwie większy na estradzie niż na scenie — a tak interesujący — popis wstęchności tego olbrzymiego ta

latu odwroczonego. W programie onegdajszym przesuwamy się, jak w kaljdoskopie, rozmaite rodzaje sztuki reprezentowane w literaturze wokół: pieśni Monniski, utwory charakterystyczne, kantyleny powstałe i uszycione, wreszcie arcy „buffi” — jak wiadomo — rodzaj popisu starożytny *cheval de bataille* Adama Didura. Świeżnie zastosowaną do każdego utworu, a odmienną w każdym wypadku interpretacją wiec Didur zawsze wkręcał niekłamany entuzjizm słuchaczy i widzów — to ostatnie słowo podkreślał, swawływszy, że mimika i gest ważniejszą w tych produkcjach odgrywa rolę, niż na to — ściśle biorąc — pozwala konwencja obowiązująca w sztuce koncertantów. Rozentuzjaszowane audytoryum nie wdało się w analizę tych efektów, jak również słuchaczom wosostającym pod wrażeniem ogromnego polotu i natchnienia oraz temperamentu Didura o sile żywiołowej nie nasuwa się żadna krytyka materiału głosowego, ośmiawiającego przed laty pięknością swego dźwięku.

Leć nie chodzi tu o krytykę środków fizycznych lub intelektualnych, tylko o ocenę całości, o namasie tego wyskiego, fascynującego artysty, który musi — nieraz bezwiednie — porwać słuchacza, nie pozostawiając mu czasu do refleksji. Każda z onegdajszych interpretacji miała więc określenie gromadzeniem liczych superlatywów, odwołujących się do wirtuozowskiego władania głosem i sztuki aktorskiej Didura. Pierwsza z tych zabt zajaśniała przedewszystkiem w „Bonifacii” Plunketa z Flotowa „Marty”, w serenade z most-rwskiego „Don Juana” i w arcy „Strasin go dworu”, ze pomocą drugiej wyczołał anekdoty artysty nierównane efekty w cavatine Dulcamary z op. „Napój miłosny” i w humorystycznej pieśni Mussorgskiego. Zachwył był gólny, dodatków nadprogramowych bez licu, a oklaski nienasyconej publiczności umilkły dopiero, gdy pogasło światła.

Część instrumentalna tego wieczoru należała do pianisty dr. Edwarda Steinbergera. Współudził w koncertach „gwiazd” nie przedstawia się bardzo ponętnie dla artystów nie chcących odgrywać roli drugorzędnej. Dzięki talentowi i technice wirtuozowskiej p. Steinbergera nie spadły popisy pianistowskie tym razem do poziomu zwykłego *malum necessarium*, zapełniającego „antrakty”. Jego interpretację chopinowskiej study Cis-moll śmiało nazwać można dziełem sztuki, niemniej brawurowo i w sposób uduchowiający martwe klawisza wykonał koncertant w drugiej części programu szereg utworów nowocześniejszych, stając się cichą i bohaterką walkę z fortepianem, którego repetycyjny mechanizm dawno już przestał funkcjonować, a którego ton drzewiany również wiele pozostawia do życzenia. Produkcje p. Steinbergera wywarły w całości jak najkorzystniejsze wrażenie.

Urządzeniem tego atrakcyjnego wieczoru zajmowało się biuro koncertowe Turka, zpowiadającym drugi występ Adama Didura na niedzielną 14 czerwca, niestety w sali Filharmonii dość nieszczepnym.

Fr. Neuhauser.

Baronowa Orzy. 70)

NIĘCHWYTNY BIEDRZENIEC

(Z angielskiego). (Ciąg dalszy).

Wzrobie na placu zasiewgotowały, a bardzo daleko na morzu w kierunku Dantki zahuczał tłumiony wystrzał armatni.

— I jeszcze jedno mili gołąbkowie — przestrzegal August Moleux uroczystość — zwalcie, że w tym rozkazie, który Robespierre wydał z Paryża, powiedziane jest, że od dnia dzisiejszego Pan Bóg przestał istnieć.

Wielu w tej chwili spoglądało na wschód, na ów wiecznie powtarzający się cud słońca, wyłaniającego się z poza osłony obłoków w nieskończonej glori i potężnym majestacie ognistej purpury.

Morze jakby w odpowiedzi właśnie zamieniło się w ogniaste fale, zś cały horyzont płonął i rozpromieniał się cudnym rumieńcem zorzy porannej.

Bóg przestał istnieć!

— Mamy teraz tylko jedną religię we Francji — tłumaczył August Moleux — religię rozumu!

Jestemy wszyscy wolnymi obywatelami i sami sobie potrafimy wymyślić religię! Obywatel Robespierre zadekretował, że niema Pana Boga. Pan Bóg był sobie tyranem i arystokratą i jak wszyscy dawniejsi tyrani i arystokraci został obalony. A więc bezkarność niema Pana Boga, ani Matki Boskiej, ani świętych — jest tylko Rozum — a to też taki bogini, którą wszyscy mamy cześć.

A mieszczanie z Boulogne z oczyma u-

Telegramy P. A. T.

Główny dyrektor Y. M. C. A. w Wilnie.

Wilno. Przybył tu główny dyrektor Y. M. C. A. Dr. Mott, który swiadcil Uniwersytet Batorski orsa ognisko żołnierskie. Na obiedzie wygl szono szereg mów, między innymi przemawiał generał Majewski. — Dr. Mott odpowiedział w serdecznych słowach życząc Polsce jak najlepszego rozwoju.

Nie kupować!

Paryż. (Havas). Dzienniki drukują odezwę Narodowego Komitetu przeczności i oszczędności wywołując ludność do rabywania rzeczy tylko niezbędnych, gdyż wstrzymywanie się od kupowania rzeczy zbytku jest jedynym sposobem przyspieszenia zniżki cen.

Powrót z bolszewii.

Warszawa. Z Londynu dorosła: Angielska delegacja robotnicza, która swiadcila Rossyę i powróciła niedawno do Londynu, wygotowała obecnie sprawozdanie ze swojej podróży. Przewodniczący tej delegacji p. Turner udzielił w tej sprawie interesujących informacji. Przewodzącym jest trzba zaznaczyć, że w skład delegacji wchodziło sporo członków, uchodzących w Anglii za przedawców skrajnego odłamu angielskiego ruchu robotniczego. Pomimo tego moskiewscy przewoźcy bolszewizmu w każdym razie nie są zbyt zadowoleni ze stanowiska zajetego przez tych swoich gości angielskich. Jakkolwiek p. Turner jest bardzo wstrzemięśliwy w swoich enuncjacych, widocznie jest z jego wynurzeń że niema on bynajmniej skłonności do przeszczeplenia na grunt angielski metod bolszewickich. Rząd bolszewicki jest tyracją i p. Turner swiadcil że niemożliwe zgodzić się na nią.

Rossya znajduje się w stanie przerażającej nędzy i głodu albowiem stosunki handlowe między wsią i miastem uległy całkowitemu zerwaniu. Miasta zupełnie nie posiadają prowiantów, wsi zaś nie okazują najmniejszej skłonności do zaspokojenia potrzeb miast, ponieważ to ostatnie nie ma żadnych artykułów zdalnych do handlu wymiennego. Co się tyczy organizacji przemysłu w Rossyi sowieckiej, p. Turner oswiadczył, że niema obecnie w Rossyi żadnych strajków, albowiem rząd sowiecki nie tyczy ich sobie.

Zaiste — powiedział p. Turner — niektóre z osród zarządzeń i projektów bolszewickich w przedmiocie produkcji i niedopuszczenia do strajków, mogłyby uradować serca nawet najbardziej nieugiętych przedsięwzięwców, natomiast nie mogą się one podobać ani mnie ani moim kolegom partyjnym. Niema w Rossyi tej solidności w przemyśle, jaką my tu posiadamy w Anglii — zakończył p. Turner.

W sprawie nauki religii i języka polskiego

Bytom. Wydział szkolny polskiego komisarjatu plebiscytowego wyzwał do ludności polskiej następującą odezwę:

Kwestyonaryusza w sprawie nauki religii i języka polskiego wydanego przez komisję międzysojuszniczą, rządzącą i plebiscytową nie należy ze względów natury zasadniczej pod żadnym warunkiem wypełniać, gdyż nie zaspokaja on nawet w przybliżeniu żądań ludności polskiej przysługujących jej na podstawie jej praw i może narazić ją na rozmaite prześladowania.

Zamach.

Paryż. Z Kairu donoszą, że rzucono bombę na egipskiego prezydenta ministrów. Zamach się nie udał, prezydent wyszedł zupełnie cało.

Gwarancya kursu marek.

Bytom. W nr. 3 *Oredownika* ogłasza Polski Komitet plebiscytowy w części urzędowej, że do Sejmu polskiego wniesiony będzie w najbliższym czasie projekt ustawy gwarantującej terenom plebiscytowym, że po ich przyłączeniu do Polski:

- I. Kurs marki niemieckiej nie będzie zrównany z kursem marki polskiej;
 - II. Marka niemiecka nie będzie przymusowo wyłączone z obiegu, lecz przostanie w wolnym handlu na równi z innymi obcymi walutami.
- Wobec tego pozabawione są wszelkiej podstawy agitacyjne pogłoski grożące ludności śląskiej stratami z tytułu różnicy kursu waluty polskiej i niemieckiej.

Ze sportu.

„Pogoń” (Lwów) „Wisła” (Kraków) 5:3 (2:2). Spotkanie wczorajsze w zawodach footballowych odbyte na boisku Pogoni przyniosło licznie zebrany tłumom widzów miłą niespodziankę i pełne zadowolenie.

„Wisła” drużyna pierwszej klasy zjechała do Lwowa w składzie silnym i ujęwszy w grze inicjatywę, odrazu postawiła ją na poziomie naprawdę wysokiej klasy; „Pogoń” nietylko umiała się dostosować do gry swego znakomitego przeciwnika, ale mając w składzie swego napadu doskonałych strzelców potrafiła szale zwycięstwa przechylić na swoją korzyść.

Gry prowadzono w szybkim, pod koniec w ostrem tempie po obu stronach; doskonałe obmślanie ataki przy przysiemnym „passingu” piłki, krótkie, celowe podawanie jej przez obronę, pomoc i napad obu zmagających się drużyn dały obraz gry wzorowej i skończono.

Gdy dodamy do tego i te ważną okoliczność, że sędzia p. Hipp umiał z miejsca opanować sytuację na boisku i zyskać sobie bezwzględny posłuch u graczy obu stron, którzy z uznania godną karnością sportową poddali się jego ostrym, bezstronnym orzeczeniom, to stwierdzić musimy, że poza nie-

wielu drobnymi niewłaściwościami gry wczorajszej — match „Wisła” „Pogoń” nazwać wypadałoby najzdaniejszym z rozegranych w bieżącym sezonie.

Ta właśnie równowaga i umiarkowanie w grze przy dużej zresztą ambicji i chęci zwycięstwa u stron obu, nadały woszczonemu zawodowi tak rzadko u nas widziane cechy silniejszego współzawodnictwa w sporcie footballowym.

„Wisła” zdobyła 3 punkty, z tych jeden z rzutu karnego, „Pogoń” strzeliła 5 bramek, z tych jedną również z rzutu karnego.

Bramkarz „Wisły”, choć w dobrej był formie, nie może dnia woszczonego zaliczyć do szczęśliwych w swojej karierze sportowej. (s. m.)

Specjalny i odpowiedzialny redaktor STANISŁAW BOSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

ADWOKAT Dr. Henryk STEINBERGER obecnie Lwów, Jagiellońska 8.

KOMUNIKAT!

Inspektorat węglowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o przydziałach węgla i koksów zawiadamiać będzie bezpośrednio tylko faktycznych odbiorców. Celem prawidłowego wykonania sledn, jak również i uniknięcia zwłoki w wysyłce, przestrzegają należy, aby:

1. w zgłoszeniach miesięcznych podawać dokładnie:
 - a) stacyę odbiorczą;
 - b) nazwę firmy, adres biu i zarządów, oraz zaopatrzyć rzeczono zgłoszenia w marki stemplowe w wysokości 2 Mk. pol., a załączniki 50 fen;
 2. po otrzymaniu zawiadomienia Inspektoratu o przydziale równowartości przysługującej ilości węgla (koks) wstąpić natychmiast, nie później dnia 20 poprzedzającego miesiąca, na jaki przydział przyznano:
 - a) za węgiel i koks górnośląski do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie, na rachunek nr. 3347 Państwowego Urzędu węglowego w Warszawie;
 - b) za węgiel i koks czeski, dąbrowski i krakowski do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie ul. Sławkowska 1. 1.
- Nieprzestrzeżenie powyższego spowoduje wstrzymanie wysyłki.
Kraków, dnia 3 czerwca 1920. 550

tkwionami w cudowne widowisko wschodu, wriasnęli z ponurem postuszeństwem.

— Hurra! niechcie sobie będzia bogini Rozumu!

— Hurra! obywatelowi Robespierre!

Tylko kobiety, unikając spiegujących spojrzeń miejskiego wywoływacza i surowych oczu żołnierzki nieszacnie i szybko przelegwały się poza plecami mężczyzn, w obawie, że może Pan Bóg przestał nie przestał istnieć na rozkaz obywatela Robespierre.

Tak więc Bulońscy, otrząsając się z trwogi i turbacji, chętnie zgodzili się na urządzenie uroczystości narodowej, poleconej im przez Komitet Bezpieczeństwa publicznego z powodu schybania Czerwonego Biedrzenia. Gotowi nawet byli przyjąć nową religię, którą wymyślił Robespierre, religię jakby na kpinę, której najwyższe bóstwo przedstawiał miała kotorka.

Ha! co zrobić? Bulończycy dawno już przestali wierzyć w Boga: groza Rewolucyi, której całą okropność poznali czuwając i stróżując tej nocy, wygnała wszelką myśl o modlitwie i poddaniu się Wyższej Opiece.

Czerwony Biedrzieniec musiał być istotnie niebezpiecznym spiskiem, skoro tam w Paryżu tak się radowano z jego zarządzenia. Nawet miasto Boulogne doświadczyło, że Komitet Bezpieczeństwa Publicznego nie tak skory był do wypuszczenia zdobytych ze swych drapieżnych szpon; ilościowy stosunek utakawień do egzekucyi był jak jeden do stu — coż to mialo znaczenie?

Dla tego jednego człowieka — setki miały oświadczyć dziś wolność.

Dziś wieczór o siódmej godzinie — według ogłoszenia Augusta Moleux, miejskiego wywoływacza, wystrzał armatni miał dać

znak otwarcia bram miejskich i uwolnienia portu.

Zacni dbywatele z Boulogne gotowi byli krzyknąć:

— Niech żyje Czerwony Biedrzieniec!

Bohater, czy szpieg — on to był bezsprzecznie pierwotną przyczyną ich radosnego nastroja.

Podczas gdy August Moleux wywoływał te rozgłosy wzdłuż i w szerz miasta i przybił na murach publicznych budynków nowe proklamacye — wszelkie ślady zmęczenia i przygnębienia znikły. Pomimo całej aocy spędzonej niemal w każdym domu na czuwaniu pomimo, że setki mężczyzn i kobiet wystawało godzinami pod fortecą Gayole — gdy rozszły się radosne wieści — zapomniano o trudach i smutku, a wszyscy wogóle i każdy z osobna chwiliami byli najlepszymi chęćiami, by wielki festyn narodowy znakomicie się udał.

W rasie normandzkiej, czy to w wieśniactwie, czy szlacheckim stanie tkwi nieprzebrane źródło humoru i ochoty życiowej a przytem zadziwiająca zdolność do wytworzenia i urządzania świetnej zabawy.

W mgleniu oka tłum ludzi tak niedawno skwaszonych rozszedł się; natomiast zjawyły się gromady ludzi rozweselonych, rozgwarzonych, którzy rozlokowali się po wszystkich jadalniach na głównym placu miasta. Zapowiedź uroczystości narodowej spadła na tych mieszczan zainacna, więc też zaraz rano wzięło się do układania odpowiedniego programu. Zapijając piwo, kawę lub ulubioną nalewkę wianową, obywatele z Boulogne, dopiero co zagrożeni śmiercią przygotowali z całą pogodą umysłu wieczorną procesyę.

Punkt zborny miał być na placu de la Sécherussée, potem pochód z pochodniami i istaniam: wokoło wałów miejskich, zakończony obchodem zgromadzenia przed Ratuszem, gdzie obywatelowi Chauvelin miał być wręczony adres powitalny i dziękczynny całej ludności z Boulogne.

Procesyja miała być w kostymach! Mieli być Pieroci i Pierotki, arlekinai i kłowny angielskie, arystokraci i boginie. Przez cały dzień żeńska część ludności pilnie zajęta była sporządzeniem najrozmaitszych przebrań i kostymów, a tandetne sklepiki ze staryszną arcy ulicy Zamkowej i Fryderyka Sauvage — głównie utrzymywane przez żydów lub nawet angielskich handlarzy obłożone były przez zakupyjących splewisze fatalaszki, lub resztki strojów balowych, pozostałych z czasów, gdy się jeszcze w Boulogne wesoło bawiono na corocznych karnawałach.

Główną atrakcyę miała być bogini Rozumu na wozie triumfalnym, apoteoza nowej religii, która każdego miała obdarzać szczęściem, bogactwem i swobodą!

Więc zapomniano o troskach minionej nocy, o groźbie śmierci, o wielkiej potęgnej Republice, która na ten jeden dzień miała zrzec się dżany ludzkiej krwi.

Pamiętano tylko o zabawie i chwilach uciechy a nawisowo wspomniano imię owego Anglika czczonego bohatera, czy awanturnika — bezpośrednią przyczynę tych wspaniałości: Czerwonego Biedrzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Licytacje.

E. I. 5/18/25. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 21 czerwca 1920 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: w h. 175 V. dzielnicy miasta Kołomyi a: Dom murowany frontowy piętrowy wartość szacunkowa kor. 456.200, najniższa oferta 228.100 kor. b) trzy parcele: 1. budowl. l. 1477/1. 2. budowl. 1477/2. 3. gr. l. 2705. c) oficyna piętrowy budynek drewniany, w h. 217 II. dzielnicy miasta Kołomyi a) Dom murowany dachówka, kryty ze szklana wersada z ogrodem warzywnym i owocowym wartość szacunkowa 166.220 kor., najniższa oferta 83.110 kor. b) budynek gospodarczy drewniany dachówka kryty. Do realności w h. 175 ks. gr. dla V. dzieln. m. Kołomyi należą następujące przynależności: Komórka, chław, budynek gospodarczy, ogrodzenie siatkowe z furtką oszacowane na 25.400 kor. Do realności 217 ks. gr. dla II. dzieln. m. Kołomyi należą następujące przynależności: Komórka, chław, budynek gospodarczy, ogrodzenie siatkowe z furtką oszacowane na 9692 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 1 maja 1920 (5564)

Różne obwieszczenia.

Prez. 17594/19 R/20. Sąd apelacyjny we Lwowie wzywając w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 D. p. p. i rozp. Min. spraw. z 9 stycznia 1889 Nr. 4 D. rozp. postępowanie sprostowawcze w celu odnowienia zniszczonej księgi tabularnej co do dóbr 1. „Ulaszkowce“, objętych wykazem hip. l. 85 nowy, 160 dawny, położonych w obrębie gminy kat. Ulaszkowce; 2. „Zabłotówka“, objętych wykazem hip. l. 80 nowy, 142 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Zabłotówka; 3. „Sulhanówka“, objętych wyk. hip. l. 19 nowy, 29 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Sulhanówka; 4. „Salówka“, objętych wyk. hip. l. 262 nowy, 564 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Salówka; 5. „Sosolówka“, objętych wyk. hip. l. 266 nowy, 568 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Sosolówka; 6. „Swidowa“, objętych wyk. hip. l. 75 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Swidowa; 7. „Rosochacz“, objętych wyk. hip. l. 263 nowy, 565 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Rosochacz; 8. „Nagorsanka“, objętych wyk. hip. l. 17 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Nagorsanka; 9. „Muchawka“, objętych wyk. hip. l. 35 nowy, 53 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Muchawka; 10. „Jagielnica stara“ objętych wyk. hip. l. 61 nowy, 96 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Jagielnica stara; 11. „Jagielnica“, objętych wyk. hip. l. 353 nowy, 678 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Jagielnica; 12. „Maryłówka“, objętych wyk. hip. l. 26 nowy, 37 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Chomiakówka ad Jagielnica; 13. „Dolina“, objętych wyk. hip. l. 2 (nowy), 4 (dawny), położonych w obrębie gm. kat. Dolina i 14. „Antonów“, objętych wykazem hip. l. 86 nowy, 122 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Antonów, wszystkich w powiecie sądowym Czortków. — Sąd apelacyjny podaje zarazem do wiadomości, że powyższemu odnowieniu księgi gruntowej od dnia 10 czerwca 1920 r. będą przysługiwały skutki wpisu hipotecznego. Powyższe wykazy hipoteczne można przeglądać w Sądzie okręgowym w Czortkowie w godzinach urzędowych począwszy od dnia 10 czerwca 1920 a wszelkie nowe prawa czy to własności, czy też zastawu, lub jakiegobądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości powyżej wymienionych jedynie przez wpisanie do księgi gruntowej nabyte, ograniczone, lub na innych przeniesione, albo uchylone być mogą. Wreszcie wzywa się wszystkich którzyby: a) na podstawie jakiego prawa nabytego przed przysnaniem powyższemu odnowieniu skuteczności wpisów hipotecznego domagać się jakiej zmiany wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miało; b) już przed przysnaniem powyższemu odnowieniu skuteczności wpisów hipotecznego nabyli do powyższych nieruchomości, lub ich części, jakie prawa zastawu, służebności lub wogóle inne jakiegokol-

wiek prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile prawa te jako do dawnego stanu nieruchomości należące nie zostały już wpisane, aby z temi prawami zgłosili się w Sądzie okręgowym w Czortkowie najdalej do dnia 10 września 1920 włącznie, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do postulowania zgłoszenia się mającego roszczenia przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych w prawach hipotecznych w dobrej wierze nabyła. Od obowiazku zgłoszenia się w powyższym terminie z prawami i roszczeniami wyżej określonymi, nie uwalnia okoliczność, iż zgłoszą się mającym prawo być wiadome z księgi gruntowej dawniej istniejącej lub z jakiegokolwiek załatwienia sądownego lub, że jest przedmiotem dochodzonej w skutek podania do Sądu wniesionego, albo wreszcie, że nabyte zostało posesydaternie przez złożenie dokumentu w Sądzie. Termin powyżej wymieniony nie może być ani przedłużony ani też w razie zaniedbania, do poprzedniego stanu przywrócony.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 1 czerwca 1920.

(5345 1—3) Czerwiński m. p.

S. 123/10/262. Uchwała sądu konkursowego w sprawie upadłości b. firmy kapielniczej K. Bienbaum i Syn oraz osobiste odpowiedzialnych spółników tej firmy Michała Bienbauma i Józefa Bienbauma zatwierdzamy w myśl § 152 u. k. ugodę przymusową zawartą w dniu 4 maja 1920 między wierzycielami powyższych mas upadłościowych, a Michałem Bienbaumem, działającym przez pełnomocnika względnie sub tytuta pełnomocnika adwokata dr. Halladra na podstawie pełnomocnictwa z daty Lwów, 23 września 1918 Józefem Bienbaumem i Charlottą Bienbaum działającymi osobistnie, tej treści, że dłużnicy upadli Józef Bienbaum i Michał Bienbaum działając imieniem własnym i jako izwini spółnicy spółki handlowej K. Bienbaum obowiązuja się zapłacić solidarnie wszystkim wierzycielom konkursowym, których wierzytelności ogłoszone uznano w klasie trzeciej 10 wrz. ich uznanych wierzytelności na zupełne ich zaspokojenie, a to przeciągu dni 60 od prawomocności uchwały, zatwierdzającej ugodę, że do zobowiązania tego przysięga Charlotta Bienbaum jako solidarza ręczycielka i płatniczka, a dłużnicy upadli zaliczą należności od ugody przy wnosowej z własnych funduszy. Ugodę tę zatwierdzono pod warunkiem zupełnego zaspokojenia wierzytelności masalych i wierzycieli upadłości klasy pierwszej i drugiej przez dłużników upadłych (§ 150 ust. 1 u. k.). Uzasadnienie. Za przyjęciem powyższej ugody oświadczyła się większość wierzycieli upadłościowych, uprawnionych do głosowania, obecnych na audyencji, których ogólna suma wierzytelności przekracza trzy czwarte wszystkich wierzytelności, uprawnionych do głosowania (138.780 korona na 178.207 kor. 69 h) wymagane zatem przyjęcia ugody stało się zadosę w myśl § 147 u. konk. Ugodę należało zatwierdzić dla braku powodów do odmówienia, wymienionych w § 153 u. konk. w końcu dla braku podstaw do przyjęcia, że zaistniały powody do odmówienia w myśl § 154 u. konk.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 7 maja 1920. (5209)

C. II. 150/20/1. Przeciw 1. Stanisławowi Gądkowi 2. Jerzejowi Gądkowi oraz 3 nieobjętej masie spadkowej s. p. Apolonii Gądk która to ad 1 i 2 miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Agatę z Wojsów Gądkową posew o rozstrzygnięcie deklaracji intabulacyjnej odnośnie do 4/7 części realności lwh. 185 ks. gr. gm. Połone pozwanym własnych. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 22 czerwca 1920 o godz. 9 przedp. w biurze Nr. 80. Celem strzeżenia praw pozwanym ad 1. 2. i 3 ustanawia się dr. Żarneckiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 28 kwietnia 1920. (5581)

Cg. I 393/19. Strona powodowa Mechel Tiger i tow. w Kołomyi wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Berlowi Winklerowi o wykreślenie prawa zastawu do L. czyn. Cg. I. a. 393/19. Audyencyja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 22 czerwca 1920 o godz. 8 przedp. w tym Sądzie biuro Nr. 43. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się W. P. dr. J. Pordesa adw. w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kołomyja, 4 czerwca 1920. (5562)

L. 61247/XVII. (4025)

Rozporządzenie Namiestnictwa we Lwowie z 8 czerwca 1920 L. 61247/XVII (4025) zmieniające opłaty za oględziny zwierząt do rzezi i kłucia przeznaczonych oraz mięsa z nich, tudzież za oględziny zwierząt przed wydaniem pasportów.

Uchylając rozporządzenie z 6 sierpnia 1919 L. 43876/XVII. 2102. ogłoszone w „Gazecie Lwowskiej“ z 13 sierpnia 1919 N. 186. o ile ono dotyczy wysokości opłat za oględziny zwierząt i mięsa Namiestnictwa postanawia co następuje:

Wysokość opłat, które gmina ma prawo ustanowić z zachowaniem postanowień §§ 28 i 8 rozp. Namiestnictwa 6 sierpnia 1919 43876/XVII. 2102.

a) za oględziny zwierząt rzezi i kłucia przeznaczonych oraz mięsa z nich może co najmniej wynosić za oględziny jednaj sztuki:

1. bydła rogatego (wołów, krów, jałówek, buhaji i świni) 5 Marek,
2. konia po 10 Mk,
3. cieląt szarych, kóz, owiec po 2 Mk.
4. za oględziny mięsa sprowadzonego do gminy (ćwiartek, połówek lub całych zwierząt) za każdą sztukę po 2 Mk.

B) za oględziny zwierząt przed wydaniem pasportu,

- 1) za każdą sztukę bydła (wołów, buhaji krów) i konia po 1 Mk.
2. za każdą sztukę cieląt, świni, jałówek, baranów, skopów, kóz, owiec aż do 50 sztuk po 50 fenigów, za każdą dalszą po 20 fen.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1920.

Z Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 czerwca 1920.

C. I. 62/20/1. Przeciw Komercyjnemu Towarzystwu oszczędności i kredytu w Gródku Jagiellońskim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Żółkwi przez Tomasza Gnidę w Skwarzawie starej posew o wykreślenie wierzytelności 1200 K zpn. Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyję na dzień 24 czerwca 1920 o godz. 8.30 rano biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw pozwana ustanawia się p. adw. dr. Maciulskiego w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 16 maja 1920 (5478)

C. II. 236/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Jeanny Bator zam. 1-go Hylkowej 2-go Kukolskiej z Borowy, wniesiony został do sądu powiatowego w Mielcu przez Józefa Batora w Borowy posew o rozstrzygnięcie kontraktu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono została rozprawa na dzień 23 czerwca 1920. Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Isenberga, adwokat w Mielcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział II.

Mielec, dnia 25 maja 1920. (5565)

Spadki.

A. 254/10/9. W sprawie spadkowej po Mikołaju Szczepkowiecu. Uwzględniając przedstawienie Katarzyny zam. Sochań, z Franciszka Szczepkowieca, 3. Jana Szczepkowieca i 4. Zofii ze Szczepkowieców Zychajło, przeciw uchwałę sądu powiat. w Bełzie z dnia 17 lipca 1917 i ex. A. 254/10/5 o ile uchwałę tę przyjęto do wiadomości sądu oświadczenie się do spadku przez Jana Liszkiewicza. Mikołaja Kiszkiewicza, Heleny Pitak, Anny Suchej, Agnieszki Liszkiewicz, Franciszki Liszkiewicz, Teresy Feret, Maryi Rozkar, Jana Wałęgi, Franciszka Wałęgi, Antoniny Liszkiewicz, Michaliny Suchej i Michaliny Feret

względnie przeciw odebraniu oświadczenia się do spadku przez wymienione osoby postanawia się co następuje: Wedle wyjaśnień urzędu parafialnego gr. kat. w Bełzie z dnia 4 marca 1918 L. 30 które uzupełniają względnie bliżej objaśniają złożoną w aktach tutejszych linię pokrewieństwa drzewa rodzowego spadkodawcy, pozostawił tenże: I. a) siostrę Maryę, gdzie zamężną i zmarłą nie wiadomo, w Tuszkowie dzieci nie pozostawiła; b) brata Andrzeja, który zmarł 21 maja 1897 r. nie żonatym; c) brata Jana Szczepkowieca, który pozostawił dzieci, czyli bratanków: 1. Katarzynę zam. Sochań, 2. Zofię zam. Zychajło, 3. Franciszka Szczepkowieca, 4. Jana Szczepkowieca, a ci od 1—4 oświadczyli się jako dziedzice. II. Przewodząc żony spadkodawcy Maryi z 1 v. Szczepkowiec z II. v. Kociuk zostawiła tenże rodzeństwo umierając przed dziećmi: a) siostrę Annę Kuczkowską, miała umrzeć we Lwowie, b) brat Teodor miał umrzeć w szpitalu w Sokalu, c) brat Jan miał umrzeć na Kulparkowie, d) brat Piotr miał umrzeć w szpitalu w Sokalu, e) brat Michał Kuczkowski miał umrzeć w Cebłowie. Ponieważ od I. a) b) i od II. a) b) c) d) e) sądowni niewiadomo, czy oni pozostawili jakich spadkobierców, czy wogóle zmarli, przeto ich samych względnie ich potomków ustanawiając dla nich kuratora w osobie notariusza Władysława Górki, wzywa się, aby roszczenie do spadku swe zgłosili i o tem donieśli tutejszemu sądowni w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek, tym osobom, które wykazą swe prawa.

Jak z powyższego wynika III. linia dziedziców wyznacza spadek, — i gdyby nawet powołani pod II. spadkobiercy nie byli, względnie nie pozostawili potomków, to do dziedziczenia pozostają nadto reszta dziedziców z II linii, którzy do spadku już się oświadczyli jak wyżej pod I. e) 1. do 4, zaś przez głowę dziedzic, żony spadkodawcy Aleksandra Kuczkowskiego, tegoż syna Jana Kuczkowskiego, córki ostatniego Anny Wałęgi i córki Anastazy Liszkiewicz, jako potomkowie przadziadków, czyli dziedzice z IV. linii Teresa zam. Feret, Marya zam. Rozkar, Jan Wałęga, Franciszek Wałęga, Antonina Wałęga, Michalina zam. Sucha, Katarzyna zam. Feret, Jan Liszkiewicz, Mikołaj Liszkiewicz, Ksenia zam. Pitak, Anna zam. Sucha, Agnieszka Liszkiewicz i Franciszka Liszkiewicz, nie mogą być wobec brzmienia przepisów § 781 i 740 u. c. przy obecności dziedziców uwzględnieni.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełż, dnia 10 września 1919. (4686 2—3)

A. 151/19/8. Wezwanie nieznanych dziedziców. Anna Prusówna, właścianka w Badrntu, zmarła dnia 28 czerwca 1919 r. w Badrntu nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowni niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Semka Pyka, naczelnika gminy w Badrntu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowni w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu spadek wydasz tym osobom, które wykazą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Niemirów, dnia 12 marca 1920. (4785 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 25/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Wisiecki urodzony w roku 1888, rolnik ze Starogo Skołatu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Starym Skołacie z dnia 19 lutego 1920.

Gdy zatem przyjął należy, że zachodzą ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto zarządza się na prośbę żony jego Maryi Wisieckiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowni lub kuratorowi z dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgła małżeńkiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Piotra Wisieckiego na wypadek gdyby był wzywa się, aby stawił się przed podpi-

sznym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 28 lutego 1920. (5084 2-3)

T. IV. 46/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Rawalok syn Michała i Katarzyny, urodzony w Łodygowicach powiat Żywiec w r. 1893, powołany żołnierz 56 p. p., podług podania komendy tego pułku zapisany jest od 1 września 1916 jako zaginiony.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego matki Katarzyny Pawłkowej z Łodygowic postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym.

Michała Pawłkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, 14 maja 1919. (4964)

T. V. 59/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Poczynek urodzony 7 września 1884 w Czernilowie ruskim, powołany w czasie ogólnej mobilizacji z gminy Czolhańszczyzna do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej, od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Czolhańszczyźnie z dnia 3 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi wymogi z § 1 ces. rozp. z 12 października 1914 Dz. u. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Poczynek postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Landesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarządem obrońcą węgła małżeńskie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Antoniego Poczynka na wypadek gdyby był, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 23 kwietnia 1920. (5438 1-3)

T. 63/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kozłowski syn Piotra i Julianny, urodzony w Basyrach dnia 2 stycznia 1884, żołnierz 20 p. obrony krajowej, wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń miał polegć dnia 25 listopada 1914 w bitwie pod Iwanogradem. Od czasu powołania go w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Marii Kozłowskiej z domu Lirak, właścianki w Basyrach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz uznanie związku małżeńskiego między nią a Marią Kozłowską zawartego w Basyrach w dniu 14 czerwca 1908 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Melitonowi Widrakowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Jana Kozłowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków 26 kwietnia 1920. (4421)

T. 31/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Bidous syn Jana, urodzony 25 grudnia 1888, zamieszkały w Dobrzanach i tamże przynależny, powołany został w chwili ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, pełniąc początkowo służbę przy 6 p. ułanów, następnie z powodu choroby oddany został do szpitala polowego. Wedle zeznań Paraskewii Bidous ostatnia wiadomość od niego pochodziła z lutego 1919, od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i z tego powodu zarzą-

dza się na wniosek Paraskewii Bidous postępowanie, celem uznania Piotra Bidousa za zmarłego, a zawartego przez niego z Paraskewią Bidous dnia 22 czerwca 1913 związku małżeńskiego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Bronisławowi Geistowi, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węgła małżeńskie.

Piotra Bidousa wzywa się, aby zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 27 lutego 1920. (4763)

T. 18/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bałko syn Filipa urodzony dnia 14 października 1891 w Mostach wielkich, powołany został w dniu wybuchu wojny do służby wojskowej. Po odejściu do wojska pisał Michał Bałko raz do Lwowa, zaś od połowy sierpnia 1914 nie dał o sobie żadnego znaku życia. Przesłuchany jako świadek Aleksy Kmyta zeznał, iż w październiku lub listopadzie w r. 1914 pod Przemysłem w czasie bitwy sanitaryzuse nieśli jakiegoś żołnierza ciężko rannego, a na zaпытanie odpowiedzieli, że niosą Michała Bałko.

Gdy zatem przyjąć należy, że znajdują warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., przeto na wniosek Marii Bałko zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Samuelowi Hahnowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem.

Michała Bałko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 15 września 1920 sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 23 lutego 1920. (4768)

T. V. 108/20 (3) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mańkowski urodzony 26 grudnia 1885 w Tarnopolu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie magistratu miasta Tarnopola z dnia 28 kwietnia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wymogi z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Honoraty Katarzyny Mańkowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyższym wymienionym.

Jana Mańkowskiego, o ile żyje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 maja 1920. (5018 2-3)

T. 61/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Augustak urodzony dnia 5 grudnia 1874 w Zabłotcach, żołnierz 10 pułku piechoty, dostał się do niewoli rosyjskiej i był w gubernii Kazańskiej od marca 1916, mimo starań nie ma żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że znajdują warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywil. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. oraz § 5 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. przeto wdraża się na wniosek Katarzyny z Łacyków Augustak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego dnia 17 września 1907 z Katarzyną Augustak za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi, adwokatowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgła małżeńskie.

Jędrzeja Augustaka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasu kresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 28 maja 1920. (5308 2-3)

T. 340/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jacenty Kapłan syn Antoniego, urodzony 27 sierpnia 1886 w Bokietnicy, żołnierz 90 pp. dostał się do niewoli rosyjskiej i w miejscowości Wiatka w r. 1917 w szpitalu zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i § 5 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 129, przeto wdraża się na prośbę Bronisławy Kapłan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Bernardowi Morgenstermowi, adwokatowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Jacenta Kapłana wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po bezskutecznym upływie 3 miesięcznego czasu kresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 28 maja 1920. (5270 2-3)

T. IV. 37/20 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Jana Myśliwego i Jana Stachowicza, tudzież poświadczeniem zwierzchności gminnej w Niegłowicach, stwierdzonem zostało, że Jędrzej Nowak syn Błażeja i Agnieszki z Kasprzyków, urodzony w Majseowej zamieszkały w Bajdach ad Niegłowice, wyjechał z Bajdów 4 sierpnia 1914 na wojnę i walcząc na froncie rosyjskim w ostatnich dniach sierpnia 1914 r. na placu boju w okolicy Anapolu (Król. Kongresowe) miał zginąć.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdraża się na prośbę Karolin Nowakowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 lipca 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się zarządem kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 24 marca 1920. (4645 2-3)

T. 17/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Szpytek syn Stefana, urodzony w Jaworowie Nakoneczne 17 grudnia 1887, żołnierz pułku kolejowego, jako jeńiec wojenny zmarł 16 sierpnia 1915 w szpitalu w Oszy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Eufrozyny Szpytek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Jakóbowi Mesterowi, adwokatowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Mikołaja Szpytaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie trzechmiesięcznego czasu kresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 5 maja 1920. (5384 2-3)

T. 297/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onuszy (Onyszko) Mulawa urodzony 25 czerwca 1884 w Słobodzie zamieszkały, syn Jana i Teodozyi, wedle przeprowadzonych dochodzeń pełnił służbę przy tronie wojsk rosyjskich i zmarł 26 października 1916 w Miłnowie, pod Dubnem raniony przez granat.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na wniosek Fełki Mulawa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego w Dąbrowaicy 31 maja 1909 a Teodozą z Truszków Mulawa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu dr. Palchowi, adwokatowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Onufrego (Onyszka) Mulawę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1920 sąd na ponowną proś-

bę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemysł, 26 lutego 1920. (3909 3-3)

T. IV. 116/19 (8). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Karol Należny z Jastrząbki starszy, żołnierz przy 57 pp. w Taroowie, biorąc udział w walkach na froncie rosyjskim w dniu 5 września 1916 po przerwaniu linii bojowej austr. przez moskali pod Hnilarami koło Podhajec, dostał się do niewoli rosyjskiej. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Bolesława Bobro, zostali obydwoj przewiezieni do gubernii Peremskiej, gdzie koło miasta Kaczai umieszczono ich przy rąbaniu dźwaza w lesie. W tej miejscowości Karol Należny zapadł na tyfus i po trzech dniach choroby w obecności świadka Bolesława Bobro życie zakończył.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Należnej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 10 września 1920 albo sądowi, albo p. dr. Emilowi Psarskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 25 stycznia 1920. (5272 2-3)

T. V. 140/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Omelan urodzony 7 października 1882 r. rolnik w Iwanczanach powiat Zbarań, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od czasu odejścia do wojska nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Iwanczanach z dnia 20 maja 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem świadka Wasyla Zypowca stwierdzonem zostało, że Grzegorz Omelan brał udział w walce z Moskalami pod Przemysłem w listopadzie 1914 a trafiony kulą w prawą stronę czoła, padł trupem.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek żony jego Anny Omelan postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyższym wymienionym.

Grzegorz Omelana, na wypadek gdyby był wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 2 czerwca 1920. (5336 2-3)

T. IV. 29/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Stokłosa z Wistrzychow powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 32 p. p. posp. rezerwa, został następnie wysłany na front. Wedle zaprzysiężonych zeznań Franciszka Kopcza, Jan Stokłosa zginął na Monte Santo w dniu 16 maja 1916 wskutek uderzenia granatu, który rozzerwał mu nogę i stuknął głowę, przy czym twarz zabitego pozostała nienaruszoną, tak, że omyłka ze strony świadka jest wykluczona.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Agaty Stokłosowej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 20 września 1920 albo sądowi albo p. dr. Emilowi Psarskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego czasu kresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 5 maja 1920. (5271 3-3)

T. V. 70/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Kutyk syn Klemensa i Eudokii, urodzony 18 lutego 1888, rolnik z Iłhrowicy powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1913 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej, od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Iłhrowicy z dnia 4 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi wymogi z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz.

p. p. Nr. 128, orzecza wdraża się na prośbę żony jego Anny Kulyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Ozykalukowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Teodora Kulyka o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podeisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tuż naponowuje prośbę po dniu 1 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 24 maja 1920. (5085 3-3)

T. V. 30/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Dumę urodzony 13 września 1881 w Dubow-

cach, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminne z daty 2 marca 1920

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi Dumę postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Zlatkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyż wymienionym.

Semka Dumę na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na pono-

wną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 4 marca 1920 (5016 3-3)

T 164 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kogut ur. w Pustomytach 4 października 1874, z dniem ogólnej mobilizacji wstąpił w szeregi armii austr., a po upadku Przemysła dostał się do niewoli rosyjskiej. Według zeznań świadka Michała Koguta, zachorował Iwan Kogut w obozie jeńców w Troiskach przed świętami Wielkanocnymi r. 1916 i odstawiony został do szpitala, gdzie w Wielką Sobotę wedle kalendarza prawosławnego zmarł. Pochowany został na miejscowym cmentarzu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnie-

ją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., wdraża się na wniosek Anastazy Kogut postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 14 lutego 1899 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Izydorowi Kohlowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węża małżeńskiego.

Iwana Koguta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 paździer. 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węża małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 15 marca 1920. (4770)

DONIESIENIA PRYWATNE

ZNANA FIRMA
WOLAK i HERAN
 poleca 4821 4-6
Skład pieców i kuchen kaflowych
 towar krajowy i zagraniczny. — Biuro zamówień i wystawa ul. Leona Sapiehy 1. 81.
Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacje
 tak w miejscu jak i na prowincyi.
Ceny umiarkowane.

Dentysta dr. Lewandowski ord. od 9-6 pl. Halicki 7 II. p.

HANDLOWIEC
 Adreso-Skorowidz ukazuje się niebawem i będzie obejmował następujące działy:
 a) ogólną informacyjną o wiedzach, instytucjach etc.,
 b) adresy mieszkańców m. Lwowa,
 c) skorowidz wolnych zawodów, przemysłu, rzemiosła i handlu,
 d) ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe.
 Zmiany, uzupełnienia i ogłoszenia należy zgłaszać w Redakcyi i Administracyi „Handlowca” Adreso-Skorowidza — Lwów, Pańska 11 a.

LEKARZ - DENTYSTA
Dr. Jakób Grob
 Lwów, Legionów 37 (dawniej Karola Ludwika)

PAPĘ dachową najlepszą
 wagonowo i częściowo
 oraz inne materiały budowlane dostarczają
Bracia Mund ul. Sykstuska.

Zakład chemicznego T. Pompach
 farbowania
 we Lwowie, Jagiellońska 16-18
 przyjmuje do chemicznego farbowania w rozmaitych kolorach, czyszczenia i prasowania. — Zlecenia wykonuje w przeciągu 5-ciu dni.

KAMYCZKI I ZAPALNICZKI
 poleca **KLINIKA LALEK**
 Lwów, Halicka 21

Dla Trafikantów, Kantyn i Konsumów!
Tutki i Papierki cygaretowe
 poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
Kurtownia przyborów do palenia „L'Étoile”
 Gen. zastępca **Michał Hackel**
 Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

Komunikat.
 W okresie karci chlebowych rozpoczynającym się w środę, dnia 18 czerwca sprzedawac będą sklepy miejskie, rejonowa i konsumy przez normalnej racyi, t. j. 800 gramów chleba na kartkę chlebową, jeżeli chleb na kartki mączne, a to po jednym bochenku chleba na każde przedłożone trzy kartki mączne.
 W sklepach zapasowych chleb dodatkowy nie będzie wydawany, dlatego kupujący winni oddać kartki chlebowe wraz z odciskami mącznymi.
 Cena chleba pozostaje niezmienną. Wzywają się kupców rejonowych dzielnic I, II, III, i IV, by zgłosili się w Zakładzie arowizacyjnym dnia 14 czerwca w poniedziałek, kupców rejonowych dzielnic V, i VI, oraz zarządców konsumów dnia 15 czerwca we wtorek, zaś zarządców zakładów dnia 16 czerwca w środę — celem wykupna asygnat na chleb.
 5509 Miejski Zakład aprowizacyjny.

KOSY styryjskie
 w każdej ilości
 dostarczy Import i Esport towarów żelaznych i stalowych narzędzi artykułów technicznych i maszyn
A. M. Kierski i Ska
 Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

LIKWIDATOROWIE FIRMY „VITELLIO”
 Pierwsza galic. fabryka olejków eterycznych, esencji owocowych, eterów, musztardy i octu we Lwowie.
 Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji
 wzywają wszystkich wierzycieli, by do dnia 30 czerwca br. zgłosili swe pretensje do likwidującej się Firmy. We Lwowie, dnia 12 czerwca 1920. 5392 1-3

OBUWIE
 damskie, męskie, dziecięce, najlepszego gatunku poleca znana firma
JAKÓB SCHEIT, Rejtana 1. 4.

MAGAZYN NOWOSCI I PERFUMERYI
M. Gelb i E. Rajczuk
 Lwów, ul. Rуска 1. 16.
 poleca swój magazyn obficie zaopatrzony w rozmaite towary wchodzące w zakres galanterii i perfumeryi po przystępnych cenach. 5580 1-5



wykonuje pod najkorzystniejszymi warunkami PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE Transporty MIĘDZYMIASTOWE wraz z konwojem lub ubezpieczeniem jakoteż wszelkie DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA
 Zastępstwa we wszystkich miastach kraju, Wielkopolski, Kongresówki i zagranicą
CZARNIECKIEGO 1. 3.

Słoje do aparatów do konserwowania
 poleca **Antoni Halski** Sobieskiego 3.
 po cenach hurtownych poleca **Kosy, papa „Pilot”** Lwów - Batorego 1. 4.

TAPETY w największym wyborze, Dywany i Dywaniki, Ceraty lin. na obrusy, Ceratki i prześcieradła gamowe poleca **SKŁAD TAPET i Pracownia Tapicerska Kiczales i Margules**
 Lwów

PREZES
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
 zawiadamia, że
LX. Zgromadzenie Ogólne Delegatów Towarzystwa
 odbędzie się we czwartek dnia 15-go lipca 1920 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 8 z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie.
 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wyborach uzupełniających delegata z okręgu miasta Kraków z Podgórzem, okręgu zbiorowego tarnopolskiego z okręgu W. Ks. Krakowskie, z obwodu bocheńskiego, z obwodu samborskiego i z obwodu stryjskiego.
 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wynikach operacji roku 1919 w poszczególnych Działach ubezpieczeń: I, II, III, i IV.
 4) Zmiana statutu.
 5) Wybór 2-go Wiceprezesa Towarzystwa.
 6) Uzupełnienie wyborów do Rady Nadzorczej.
 7) Ustalenie wysokości dyet delegatów i członków Rady nadzorczej.
 W Krakowie, dnia 15 czerwca 1920 r.
Józef Męciński mp.

Stan listów hipotecznych z dniem 31 maja 1920 wynosił:
 4% listów hipotecznych . K. 82,425.800.—
 4 1/2% „ „ „ „ „ 110,946.500.—
 K. 201,372.300.—
 książeczek wkład. na okaz. K. 26,438.062.61
 wkładek na rach. bieżący K. 28,510.720.42
 asygnacyj kasowych . . . K. 202.930.—
Akc, Bank hipoteczny. 5482

PREZES
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie
 zawiadamia, że
XLV. Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa
 odbędzie się w środę dnia 14 lipca 1920 r. o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 8 z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie.
 2) Odczytanie sprawozdania z lustracji dokonanej w dniach 3-7 czerwca 1919 r. z ramienia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
 3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1919.
 4) Sprawozdanie Rady nadzorczej ze złożonych przez Dyrekcyję za rok 1919 rachunków i wnioski ze sprawozdania wynikające.
 5) Zmiana statutu.
 W Krakowie, dnia 14 czerwca 1920 r.
Józef Męciński mp.

Prawdziwe kosy styryjskie
 po 120 Mk sztuka hurtownie poleca **M. KIERSKI**
 Lwów, Pasaż Mikolascha.

KOSY, SIERPY
 papa dachowa, prawdziwa cyna „Banka”, wagi decymalne, etów, kompozycya, piły i sieklery, lancuchy, narzędzia techniczne i gospodarcze, separatory do mleka poleca **M. Kierski**
 Lwów, Pasaż Mikolascha.

Padała okazy a! Prawdziwe
 srebrne widelce i noże po 50 marek do nabycia w Zakładzie jubilerskim Mandla, Kopernika 14.

Elegancka garderoba
 na smukłą Panią i smukłego Pana
 Dla Pani: jedwabne suknie electric, granatowa i czarne ostatniej mody.
 Dla Pana: zarzutka czarna letnia, ubranie angielskie i frak wszystko na jedwabiu, pierwszorzędnej firmy i jakości sprzedawane okazjynie ulica Ujejskiego 6, I. piętro, schody na prawo od 5-7 1/2 po południu.

M. Kierski
 Lwów, Pasaż Mikolascha.
LEKARZ - DENTYSTA
Dr. M. Wiktor

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej”
 nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej”, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

Pracownia Julii Wesolej
 Kochanowskiego 3 II. p.
 Wykonuje suknie, kostiumy płaszcze, podług najnowszych żurnali. Przyjmuje przerobki. Ceny bardzo przystępne. 4512

Najwyższe ceny za złoto, srebro, platynę i sztuczne zęby płaci
L. DREIKURS,
 zegarmistrz.
 Lwów, Sobieskiego 35.

aparaty fotograficzne wszystkich systemów - przyjmuje do naprawy **Bogumił Czolowski**
 Lwów, Przewalskiego 7.

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, etc. Na składzie meble. Kuchnie i sprzedaż rzeczy uży-
 Pańska 11, 5309 5-8

Jadalnie, sypialnie, salon i inne meble - fryzjerskie kompletne jasno-dębowe urządzenie okazjynie do nabycia „Doroteum” Sapiehy 84. **KUPNO I SPRZEDAŻ.**

urzędem Józefa Ziemińskiego.
Wskazywanie miejscowości

Handlowca
Wskazywanie miejscowości